Cena pojedynczego egzemplarza 8 groszy
PIĄTEK, 19 STYCZNIA 1934 R. ROK III — NR. 17
WYDANIE DE
Siedem groszy
WIADOMOŚCI ZE ŚWIATA - NAJCIEKAWSZE PROCESY - SENSACYJNA POWIEŚĆ
dziennik ilustrowany dla wszystkich o wszystkiem

Występna działalność bandy Siwca
w świetle rejestru włamań i napadów

Rybnik, 18-go stycznia.

W toku dochodzeń prowadzonych przeciw groźnej szajce bandytów z osławionym zabójcą policjanta, Siwcem na czele ustalono następujący rejestr spraw bandy:

1) kradzież obuwia w nocy z 23 na 24 marca ub. roku w składzie Nachmana w Rybniku. Jako sprawców ustalono: Ludwika Ostrzołka, Waldemara Szczepanika i Zofję Siwcowne (siostrę Franciszka Siwca). Ta ostatnia stała na czatach, gdy jej kompani kradli.

2) Kradzież materjałów sukiennych, wartości 7.600 zł. w nocy z 5—6 kwietnia ub. roku w składzie Hermana Weigmana w Rybniku. Kradzieży dokonali: Ostrzołek, Jan Borek, Ryszard Szymecki i Waldemar Szczepanik.

3) Kradzież skrzyni żelaznej z kasetką, zawierającą 2 tysiące złotych w banknotach i bilonie w nocy z 16 na 17 października 1933 r. w biurze firmy „Trwałe drogi". Sprawcy: Ludwik Ostrzołek, Ferdynand Siwiec i Jan Borek.

4) Kradzież trzech losów loteryjnych, znaczków ubezpieczeniowych i 400 zł. gotówki w nocy 23 października ub. roku u budowniczego Gintera Ernesta w Rybniku. Sprawcy: Ostrzołek, Siwiec, Borek.

5) Kradzież drobiu na szkodę Pawła Pilicha w Rybniku. Sprawcy: Ostrzołek i Siwiec.

6) Kradzież roweru na szkodę palacza Józefa Klimka z Chwałowic. Czynu tego dokonał Franciszek Siwiec i zamienił skradziony rower u Bernarda Kowalskiego w Radlinie na broń palną „Parabellum", z której później zginął posterunkowy Fojcik.

7) Kradzież musztardy i trzech butelek wina z piwnicy kupca Franciszka Kuczery w Rybniku - Ligocie. Sprawcy: Franciszek i Ferdynand Siwcowie oraz Ostrzołek.

8) Kradzież dwuch pierścieni ślubnych i innych rzeczy w mieszkaniu kupca Alojzego Nożki w Niedobczycach, pow. Rybnik. Sprawca: Fraciszek Siwiec.

9) Kradzież dwóch wieprzy na szkodę Józefa Achtelika w Marklowicach Dolnych. Sprawca Franciszek Siwiec.

10) Kradzież towarów kolonjalnych, wartości 620 zł. u kupca Szymona Cofalika w Połomi. Sprawca: Franciszek Siwiec.

11) Kradzież wódki w gospodzie Anny Sauerowej w Jankowicach. Sprawcy: Franciszek Siwiec i Rafał Winkler.

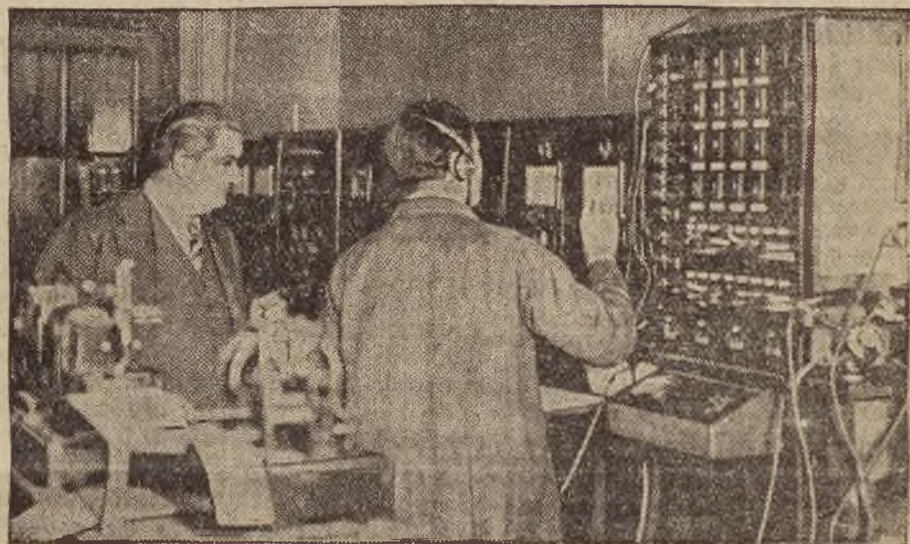
12) Kradzież wyrobów tytoniowych za 320 zł. w składzie Ludwika Sobcika w Świerklanach Dolnych. Sprawca: Fr. Siwiec.

13) Kradzież drobiu na szkodę Teodora Motyki w Michałkowicach. Sprawcy: Franciszek Siwiec i Fryderyk Tłuczykont.

14) Usiłowane włamanie do składu Emila Leszczynera w Rybniku, dokonane przez Ostrzołka, Szymeckiego, Borka i Zośkę Siwcówne.

Jak się dowiadujemy, powyższy wynik dochodzeń jest tylko tymczasowy i w najbliższym czasie należy się liczyć z wykryciem dalszych sprawek.

W piątek rozpoczyna swe urzędowanie prokurator dr. Nowotny, który w tym samym dniu wyjeżdża najprawdopodobniej na wizję lokalną. (R)



Wszechświatowa stacja kontroli fal radjowych ma za zadanie przeprowadzać kontrolę długości fal, przyznanych wszystkim europejskim stacjom nadawczym według nowego podziału, ustalonego w Lucernie. Rycina przedstawia: Inżynier Braillard z Międzynarodowej Unji Radjowej przy kontroli.

Dziwna wędrówka 1500000 papierosów
z Niemiec do Polski z powrotem

Katowice, 18-go stycznia.

Dn. 17 bm. odbyła się przed Izbą karną w Bytomiu rozprawa przeciw kupcowi D. z Bytomia, oskarżonemu o to, że w latach 1931 i 1932 przemycił do Polski na teren pow. Tarnogórskiego 1.500.000 papierosów niemieckich (zwolnionych w takim wypadku jako od „towaru na eksport" od podatku tytoniowego). Agenci kupca przewieźli papierosy przez zieloną granicę do Reptów, a następnie z polecenia kupca z powrotem do Niemiec, gdzie D. rozsprzedawał je, osiągając w ten sposób poważne zyski.

W związku z tem donosi prasa bytomska, że pewnego dnia aresztowano w Bytomiu pod zarzutem szpiegostwa urzędnika celnego, niejakiego Broszczynę z Tarn. Gór, którego skazano na 3 lata więzienia. Podobno ów Broszczyna pewnego dnia miał oświadczyć niemieckiemu urzędnikowi celnemu Krupie oraz Roehrsowi, że papierosy niemieckie przemycone zostały do Polski za wiedzą polskich urzędników celnych. Przemyt ulokowano częściowo na... cmentarzu względnie w lasku pod Reptami, poczem po paru dniach skierowano go z powrotem do Niemiec. Szefem tej bandy przemytniczej miał właśnie być kupiec D. Przesłuchiwany na rozprawie jako świadek Broszczyna zeznał m. in., że osk. D. nie jest identycznym z faktycznym D., szefem bandy. Pozatem Br. cofnął poprzednie swe zeznania, jakoby polscy urzędnicy celni byli zamieszani w tę aferę i byli pobierali od D. prowizję.

Ostatecznie sąd na wniosek prokuratora postanowił akta sprawy przekazać ponownie prokuraturze i w tym celu sprawę odroczył.

Wśród ruin i zgliszcz
Okropny bilans trzęsienia ziemi w Indjach

Londyn, 18-go stycznia.

Według doniesień z Kalkuty, trzęsienie ziemi, które wydarzyło się przed paru dniami, było największą tego rodzaju katastrofą w historji Indyj. Dotychczas trudno jest ustalić dokładny obraz spustoszenia, oraz liczbę ofiar w ludziach. Istnieją poważne podstawy do mniemania, że zginęło około 10.000 ludzi.

Z wiadomości, nadchodzących z terenu dotkniętego trzęsieniem ziemi, wynika, że cyfra ta nie jest wcale przesadzona. Największe szkody katastrofa trzęsienia ziemi wyrządziła u podnóża gór Himalajskich. W miejscowości Bettiah zginęło przeszło tysiąc osób, a w Darbbanga ponad 300. W kołach miarodajnych podkreślają, że dopiero po kilku tygodniach będzie można zrobić dokładne zestawienie ofiar i strat spowodowanych przez trzęsienie ziemi.

Dopiero teraz nadchodzą z Indyj dokładniejsze dane, które dają obraz olbrzymiego zniszczenia, wyrządzonego przez trzęsienie ziemi. T. w. „Ogród Indyj", a mianowicie północny obszar prowincji Bihar jest zupełnie zrujnowany. Na przestrzeni setek mil widnieją zniszczone doszczętnie pola i zgliszcza. Miasto Aufiazarpur, liczące 50.000 mieszkańców, uległo prawie że zrównaniu z ziemią. Ten sam los spotkał Monghyr, liczące 36.000 mieszkańców. Zniszczeniu uległy znaczne plantacje cukru w okolicy Mufiazarpur, który był ośrodkiem produkcji cukrowej. Lotnicy, którzy w towarzystwie obserwatorów wylecieli celem dokonania rekonesansu nad zniszczonemi obszarami, opowiadają o widocznem z samolotów zniszczeniu. W wielu miejscach, gdzie znajdowały się osiedla ludzkie, dziś widnieją olbrzymie połacie wody. Na polach i drogach leży moc trupów ludzkich i zwierzęcych.

Paryż, 18-go stycznia.

Według otrzymanych doniesień Madagaskar był nawiedzony katastrofą cyklonu o niezwykle gwałtownej sile. Największe spustoszenia huragan wyrządził w Mananjary. Liczba ofiar w ludziach wynosi kilkadziesiąt osób. Szereg osiedli zostało zrównanych z ziemią.

Samobójczy zamach dusiciela z Załęża
Morderca Grzesista w szpitalu

Katowice, 18-go stycznia.

Dn. 18 bm. koło południa morderca śp. Krautwurstówny z Załęża, Karol Grzesista po ponownem przesłuchaniu na policji w Załężu, skorzystawszy z chwilowej nieuwagi, powiesił się w celi aresztu policyjnego na strzępach własnej koszuli. Został on jednak w porę jeszcze odcięty i po przywróceniu do życia przy pomocy sztucznego oddychania, odstawiony został karetką do szpitala miejskiego, gdzie wrócił do przytomności. W ciągu dnia całego spał spokojnie.

Prawdopodobnie dziś już doprowadzony będzie do sędziego śledczego S. O. i odstawiony do więzienia.

Morderca przesłuchany poraz drugi, zeznał, że działał w afekcie i nie mógł przeboleć utraty narzeczonej, która koniecznie chciała z nim zerwać.

G. prawdopodobnie stanie przed zwykłym sądem.

Nowy cios w inwalidów na starość

Obniżka rent o 20 procent?

W dn. 18 bm. obradowała komisja pracy i op. społ. Sejmu Śl. ponownie nad sprawą znanego okólnika p. Wojewody, dotyczącego kwestji urlopów turnusowych. Po wysłuchaniu wyjaśnień urzędowych, komisja uchwaliła rezolucję nast. treści:

„Sejm Śląski stwierdza, że okólnik p. Wojewody w sprawie zapośredniczenia robotników do pracy na górnośląskiej części Wojew. Śl. w związku z urlopami turnusowemi jest nierównomiernie traktowany przez kierowników komunalnych urzędów pośrednictwa pracy.

Sejm Śląski zwraca się do p. Wojewody, by wydał zarządzenie, by K. U. P. P. zapośredniczały robotników bezstronnie i sprawiedliwie, kierując się jedynie stosunkami socjalnemi danych robotników.

Sejm Śl. wzywa p. Wojewodę do poczynienia kroków u Rządu centralnego w kierunku rozciągnięcia ustawy o pośrednictwie pracy, obowiązującej na G. Śląsku na Cieszyńską część Województwa Śląskiego."

W czasie dyskusji w tej sprawie nacz. dr. Hełmski oświadczył m. in., w imieniu p. Wojewody, że wydane będą instrukcje do K. U. P. P., w jaki sposób należy okólnik ten interpretować.

Oba wnioski w tej sprawie (niemiecki oraz Ch. D. i N. P. R.) zostały złączone, a referentem sprawy na plenum będzie poseł Sosiński.

Dyskusję nad wnioskiem Śl. Rady Woj., dot. projektu ustawy w sprawie zmiany niektórych przepisów ordynacji ubezpieczeniowej odroczono. Nacz. dr. Hełmski zapowiedział wniesienie pewnych poprawek do tej ustawy, ponieważ sytuacja Zakł. Ubezp. Społ. od inwalidztwa i na starość w Król. Hucie jest b. ciężka. Niedobór bowiem w tym Zakładzie wynosił w ub. r. 1.200.000 zł, a obecnie nawet 2 miljony, 500 tysięcy zł. P. dr. Hełmski dał do zrozumienia, że w związku z tem należy się liczyć z ewentualnością obniżenia rent o 20 proc., oraz odpowiedniego podwyższenia świadczeń na rzecz Zakładu.

Piątek **19** stycznia 1934	Dziś: Henryka b. m. Jutro: Tobiasza i Seb. Wschód słońca g. 8 m. 00 Zachód słońca g. 16 m. 21 Długość dnia g. 8 m. 20

Zasądzenie wspólnika szantażysty krakowskiego

Obrzucił on błotem urzędniczkę pocztową

Przed sądem okr. karnym w Krakowie toczyła się rozprawa przeciwko odpowiedzialn. redaktorowi oszczerczego pisemka w Krakowie, Stanisławowi Klisiowi, z oskarżenia prywatnego H. Chw., urzędniczki pocztowej w Krakowie. Wydawca tego pisma Łoboda, w numerze z września ub. r. swego pisemka umieścił szereg artykułów, uwłaczających czci kilku osób, znanych w Krakowie a między innymi napadł na urzędniczkę poczty, H. Chw., która oddała sprawę na drogę sądową, ponieważ z powodu wspomnianego artykułu, powódka została narażona na wiele nieprzyjemności w urzędzie.

Sąd po przeprowdzeniu rozprawy, uznał Stan. Klisia winnym i skazał go na 100 zł. grzywny z zamianą na 20 aresztu.

Bandyta Kiciak w roli urzędnika starostwa

Ujęty w Sosnowcu groził policjantowi zastrzeleniem

W środę jeden z przodowników policyjnych czeladzkiego komisarjatu ujął na ulicy groźnego opryszka Józefa Kiciaka i jego kolegę Romualda Baradzieja. Przodownik jadąc na rowerze, zauważył na ulicy Milowickiej dwuch podejrzanych osobników. W chwili jednak, gdy zażądał dowodów osobistych, jeden z nich wsunął rękę do kieszeni, wołając: „precz, ty ciężka ch..., bo cię zastrzelę"!

Policjant jednak nie uląkł się, lecz z pomocą przechodzącego sokoła unieszkodliwił szarpiącego się osobnika i zatrzymaną dorożką odwiózł go do komisarjatu. W kilka minut później ujęto drugiego osobnika, który w międzyczasie zbiegł.

W czasie śledztwa wyszło na jaw, że obydwaj, zaopatrzywszy się w teczki i pliki papierów, odwiedzali lokale handlowe, gdzie przedstawiali się jako urzędnicy starostwa będzińskiego przysłani do kontroli urządzeń pod względem sanitarnym. W ten sposób próbowali od kupców wymuszać łapówki.

Trzeba dodać, że przeszłość aresztowanych, a zwłaszcza Kiciaka jest bardzo bujna. Ma on na sumieniu szereg śmiałych kradzieży, a swego czasu dokonał napadu rabunkowego na p. Z. Miodyńskiego z Czeladzi, konno wracającego z Piasków z zainkasowaną gotówką. Kiciak z bliskiej odległości dał do p. M. kilka strzałów, dziurawiąc mu ubranie. P. M. cudem uszedł cało. W czasie obławy usiłował strzelać do policjanta, jednak rewolwer mu się zaciął.

Kronika Śląska

Redakcja i administracja: Katowice, ulica Sobieskiego 11.

REPERTUAR TEATRU POLSKIEGO W KATOWICACH:

SOBOTA: g. 20 „Załoga A".
NIEDZIELA: g. 16 „Trójka hultajska"; g. 20 „Chcę właśnie ciebie".
WTOREK: g. 19.30 „Lunatyczka" (występ Ady Sari).
ŚRODA: g. 20 „Załoga A".

REPERTUAR KINOTEATRÓW:

KATOWICE. Capitol: „Dama z nocnego lokalu". Casino: „Zaledwie wczoraj". Colosseum: „Król Areny". Palace: „Rozkoszna przygoda". Rialto: „Vlasta Burian jako karawaniarz". Union: „Wampir z Duesseldorfu". Dębina: „Dzielny wojak Szwejk".

KRÓL. HUTA. Colosseum: „Jej królewska mość" i „Arjana". Apollo: „A. L. 14 zatonęła" i „Wielka grzesznica". Roxy: „Wieczny wróg" i „W blasku księżyca".

BIELSKO. Apollo: „Skandal w Budapeszcie". Miejskie: „Łódź podwodna A—L 14".

BIAŁA. Miejskie: „Afera Dreyfussa".

RADJO:

SOBOTA, 20 STYCZNIA 1934 R.

Katowice. 7.00 „Kiedy ranne wstają zorze". 7.05 Gimnastyka. 7.20 Muzyka. 7.55 Chwilka gospodarstwa domowego. 11.57 Sygnał czasu. 12.05 Orkiestra salonowa. 12.30 Wiadomości meteorologiczne. 15.20 Wiadomości gospodarcze. 15.40 Muzyka. 15.55 Chwilka lotnicza i przeciwgazowa. 16.00 Audycja dla chorych. 16.30 Audycja dla drużyny harcerskiej w Olince na Polesiu. 16.55 Skrzynka pocztowa Cioci Heli dla dzieci. 17.50 Muzyka. 18.20 Koncert muzyki żydowskiej. 19.10 „Wielkie liczby w dziejach kultury". 19.25 Recytacje poezyj. 20.00 Wieczór melodyj i piosenek o ziemi. 21.00 Muzyka. 21.20 Koncert szopenowski. 22.00 Muzyka taneczna. 23.05 24.00 Muzyka taneczna.

— MIŁY KREWNIAK. Dnia 16 bm. Franciszek Fajferek z Jawiszowic skradł z mieszkania swojej krewnej Zofji Suchej w Dziedzicach, u której bawił, 1 zegarek męski, 2 złote obrączki ślubne, oraz chusteczkę na głowę, ogólnej wartości około 100 zł. (h)

— PRZYTRZYMANIE ZŁODZIEJI. Policji w Chybiu udało się po żmudnych dochodzeniach ujawnić sprawców kradzieży, dokonanej dnia 3 X. ub. roku u Marji Mikowej w Mnichu, dnia 20 X. ub. r. w Spółce Spożywczej „Przyszłość" w Landeku, oraz dnia 13 XI. ub. r. w sklepie Henryka Marmora w Chybiu. Sprawcami wymienionych kradzieży są bracia Paweł i Antoni Suchy, zam. w Bierach 15 oraz Józef Bilica. (h)

— KŁUSOWNICY W POTRZASKU. Za uprawianie kłusownictwa na szkodę Spółki Łowieckiej w Komorowicach, pow. Biała policja doniosła do Sądu Grodzkiego Stanisława Oleka z Komorowic Jana Wantola z Bestwiny, Jan aGryłkę z Komorowic, Jana Antoniaka z Komorowic, Pielę Walentego z Komorowic, Jana Linnerta z Lipnika i Franciszka Czudernię z Lipnika. (h)

— KRADZIEŻ WÓZKA DZIECIĘCEGO. Dn. 17 bm. doniósł do tut. Komisarjatu profesor gimnazjalny Tadeusz Berner, zam. w Bielsku, ul. Zamkowa 3, że tegoż dnia między godz. 15 a 18 skradziono mu z korytarza domu jeden wózek dziecięcy wartości 150 zł.

— STRASZNY WYPADEK DRWALA. Pogotowie ratunkowe przewiozło do szpitala w Białej 38-letniego drwala Szczotkę z Węgierskiej Górki, który podczas ścinania drzewa w lesie uległ strasznemu wypadkowi. Upadające drzewo przygniotło Szczotkę, łamiąc mu obie nogi i ramię. Mimo strasznych boleści, które nieszczęśliwy cierpiał, rodzina zatrzymała go w domu, dopiero w 4 dni później zawiadomiony lekarz skonstatował poważny stan i polecił go przewieźć do szpitala.

Kronika Zagłębiowska

Redakcja i administracja: Sosnowiec, 3-go Maja 5.

— WŁAMANIE W CZELADZI. Do sklepu A. Sztajnica w Czeladzi dokonano włamania.

— KRADZIEŻ. P. Stefani Szumowskiej w Strzemieszycach skradziono 320 zł., Ruchli Rauchner w Sosnowcu Kołłątaja 9, skradziono garderobę, p. Kaz. Dudkowi na poczcie w Sosnowcu skradziono z kieszeni 80 zł., z komórki Jakóba Mogiły w Dąbrowie, Łukasińskiego 28, skradziono wieprza, kolejarzowi p. Piotrowi Paroka w Sosnowcu skradziono kożuch wartości 80 zł.

Dąbrowa zatrudni 250 bezrobotnych

Jak donoszą z Dąbrowy, jutro ma nastąpić uruchomienie zimowych robót publicznych, przy których znajdzie zatrudnienie 250 bezrobotnych.

Mają być rozbierane hałdy, zatruwające powietrze, których materjał częściowo zużyty zostanie do budowy dróg.

Włamanie do spółdzielni w Sosnowcu

Wczorajszej nocy do sklepu spółdzielni przy ul. Dalekiej 16 w Sosnowcu dokonano włamania. Sprawcy skradli wyroby tytoiowe i inne artykuły, wartości 900 zł.

Kronika Małopolska

Redakcja: Kraków, ul. Karmelicka 15.

REPERTUAR TEATRÓW W KRAKOWIE:

Teatr im. J. Słowackiego.
Piątek — „Prawie noc poślubna".

KINA W KRAKOWIE:

Wanda: „Obiad o 8-ej". Promień: „Gdybym miał miljon" i „Rozkoszna przygoda". Świt: „Zapomniana melodja". Apollo: „Zamarłe echo". Sztuka: „Pieśń poganina". Uciecha: „Testament dra Mabuse". Atlantik: „Pożegnanie z bronią" i „Moja żona awanturnica". Słońce: „Szpieg w masce". Adria: „Wyrok życia". Dom Żołnierza: „Szampańskie życie".

RADJO:

Sobota, 20 stycznia 1934 r.

Kraków. 11.57 Sygnał czasu. 12.05 Muzyka salonowa. 15.25 Wiadomości gospodarcze. 15.40 Skrzynka strzelecka. 15.55 Kronika harcerska. 16.00 Audycja dla chorych. 16.40 Lekcja jęz. francuskiego. 16.55 Sonaty L. van Beethovena 17.50 „Na czasie". 18.00 Reportaż. 18.20 Koncert muzyki żydowskiej. 19.05 „Co słychać w świecie?" 19.25 Recytacje poezyj. 19.40 Wiadomości sportowe. 19.43 Wiadomości sportowe lokalne. 20.00 Nastroje zimowe. 21.00 Skrzynka pocztowo-techniczna. 21.20 Koncert Chopinowski. 22.00 Muzyka taneczna.

— KRADZIEŻE: Prefferman Henryk, spedytor, zam. w Krakowie przy ul. Kościuszki L. 55 zgłosił, że skradziono mu z wozu w czasie przejazdu z dworca towarowego na ul. Zieloną paczkę czekolady wart. 100 zł.

— ZATRZYMANO: Mizkę Franciszka, robotnika, i Stypułę Jana lat 35, robotnika bez stałego miejsca zamieszkania, za kradzież garderoby i innych przedmiotów wart. 200 zł. z niezamkniętego strychu, na szkodę Ludwika Kota, zam. w Krakowie przy ul. Friedleina 41. Kradzieży dokonano w dniu 14 XII 1033. Ze skradzionych rzeczy odebrano makatkę, którą zwrócono poszkodowanemu: Szczepanika Jana, lat 23, Helebrandta lat 21, znanych złodziejów i Marję Jaśków, lat 23, z Żydaczowa za szereg włamań sklepowych a to: za włamanie w nocy z dnia 12 na 13 XII. 1933, dos klepu masarskiego Józefa Belcera w Łagiewnikach, skąd skradziono wędliny i mieso wart. 100 zł., w nocy z dnia 8 na 9 XII. 1933 do sklepu Salomona Wienera w Krakowie przy ul. Krakowskiej 51, skad skradziono naczynia kuchenne wart. 300 zł.; w nocy z dnia 15 na 16 XII. 1933, do sklepu „Ziarno" w Borku Fałęckim, skąd skradziono makę, makaron i inne art. spożywcze wart. 200 zł.; w nocy z dnia 18 na 19 XII. 1933, do sklepu Józefa Kowalskiego w Woli Duchackiej, skad skradziono różne towary spożywcze wart. 200 zł. Ze wszystkich tych kradzieży część reczy od zatrzymanych odebrano.

— NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK. Pruszewska Zofja, lat 23, nauczycielka, zam. w Krakowie przy al. 29 Listopada 18, w czasie nauki jazdy na łyżwach na lodzie, w ogrodzie przy al. 29. Listopada 37, wskutek upadku doznała złamania golenia prawej nogi. Wezwane pogotowie ratunkowe, ofiarę wypadku przewiozło do szpitala św. Łazarza w Krakowie.

— TRAGICZNY ZGON. Dnia 17 I. 1934 o godz. 6,30, zmarł w szpitalu św. Łazarza, robotnik Stachoń Władysław, lat 25 który w dniu 16 I. 1934 został przygnieciony ziemią w cegielni Ferbera.

— BRYLANCIARZE PRZY ROBOCIE. Popowiczek Michał, robotnik, zam. w Tyszkowiczach, pow Przemyśl, zgłosił, że przystąpiło do niego na ul. Radziwiłłowskiej, 2 nieznanych mu osobników, którzy zaoferowali mu kupno pierścionka jako złotego za kwotę 20 zł. Jak się następnie okazało, Popowiczek padł ofiarą oszustwa ponieważ pierścionek, zakupiony przez niego sporządzony był z bezwartościowego metalu.

Sprytny piekarz - ale sprytniejsza Straż Graniczna

Niemiecki aparat radjowy spalono w piecu piekarskim

W kwietniu ub. roku podczas wykrycia afery przemycania dużej ilości radjoaparatów z Niemiec do Polski Śląska Straż Graniczna stwierdziła, że jednym z odbiorców aparatu radjowego był niejaki Jan Majnusz zam. w Siemianowicach, ul. Matejki 12, właściciel domu i piekarni. Gdy funkcjonarjusze Straży Granicznej wkroczyli do jego mieszkania, celem zajęcia towaru, pochodzącego z przemytu, t. j. aparatu radjowego i innych przedmiotów, Majnusz oświadczył, że aparat znajduje się w innym domu i przy innej ulicy. W ten sposób Majnusz wprowadził szeregowych Straży Granicznej w błąd i aparatu radjowego wówczas nie znaleziono.

Majnusz po kilkugodzinnem przytrzymaniu został zwolniony. W związku z tem Majnusz, obywatel polski, członek „Volksbundu", wniósł za pośrednictwem tej organizacji skargę do urzędu dla spraw mniejszościowych przeciw szeregowym Straży Granicznej o bezprawne przytrzymanie go i przeprowadzenie bez uzasadnienia rewizji domowej: Pomimo, że szeregowi Straży Granicznej działali zgodnie z ustawą karno - skarbową i obowiązującemi przepisami, sprawa oparła się o prokuratora, celem wyświetlenia stanu faktycznego. Straż Graniczna, która jednak miała zupełnie pewne dane, że Majnusz faktycznie zakupił w Niemczech aparat radjowy, który został mu przez niemiecką firmę drogą nielegalną do Polski dostarczony, prowadziła wywiad w dalszym ciągu i wkrótce stwierdzono, że Majnusz spalił przemycony aparat radjowy w piecu piekarskim. W czasie powtórnej rewizji Straż Graniczna znalazła metalowe szczątki spalonego aparatu radjowego i wówczas Majnusz przyznał się do winy i aby uniknąć odpowiedzialności sądowej, prosił władze celne o zezwolenie mu na dobrowolne poddanie się karze, tytułem której wpłacił zaliczkę w Urzędzie Celnym w Katowicach w kwocie 100 złotych.

Po pewnym czasie, gdy Urzad Celny wezwał go do uiszczenia dalszej należności tytułem kary za przemyt — Majnusz odmówił zapłaty, względnie zwlekał z nią i w tym czasie likwidował swoje interesy w Polsce, chcac wyjechać do Niemiec. Zamiar ten udaremniła Straż Graniczna, która wcześnie dowiedziała się o projekcie Majnusza. Spryciarz, ponownie przytrzymany, zapłacił resztę należności w wysokości 2000 zł. W ten sposób Majnusz który dążył do skompromitowania Straży Granicznej, skompromitował się sam i wszelkie jego wysiłki zmierzające do wprowadzenia w błąd władz państwowych zostały pokrzyżowane.



Katastrofalne spustoszenia, spowodowane wichurą: Na wybrzeżu południowej Anglji szalał przez kilka dni z rzędu gwałtowny orkan, wyrządzając miljonowe straty. Na powyższej rycinie widać po stronie lewej: usuwanie powyrywanych drzew w parku Gladstona w Londynie; po prawej: rozbity okręt pod Hoove na Kanale La Manche.

Nieustraszony herszt zbrodniarzy

Sierko skazany na 12 lat więzienia

Krwawe napady i szereg po sobie następujących skrytobójczych mordów wstrząsnęły w połowie 1932 roku do głębi całem społeczeństwem Zagłębia. Nieuchwytna banda zbrodniarzy coraz to nową zbrodnią znaczyła swój krwawy szlak, a dokonywała ich w coraz to innej dzielnicy Zagłębia, budząc grozę i **stawiając na nogi władze bezpieczeństwa wszystkich okolicznych powiatów.**

Po zamordowaniu w Strzemieszycach ś. p. posterunkowego Łudzika i Miglasa, ujęto sprawcę tych mordów Wojciecha Knapika. **Morderca zawisł na szubienicy**, nieodstępny zaś jego kompan, bandyta Miszczyński skazany został na długoletnie więzienie, reszta członków groźnej szajki nie została ujawniona.

Od czasu tego minęło kilka miesięcy, gdy nagle sosnowiecki wydział śledczy otrzymał z Warszawy alarmujący telegram o **przyjeździe do Zagłębia osławionego bandyty Romana Sierki, zbrodniarza o niezwykłej przeszłości kryminalnej**, wielokrotnie karanego za różne przestępstwa kilkunastoletniem więzieniem, człowieka o niezwykłej odwadze i sile. Społeczeństwo zagłębiowskie znalazło się w przededniu nowych zbrodni, które głośnem echem odbiły się po całym kraju.

O pojawieniu się nieustraszonego bandyty w Zagłębiu dał znać **napad na posterunkowego Jana Rupalę z Kazimierza.** Opryszek, zatrzymany przez posterunkowego w Porabce, dobył rewolweru i dał **do posterunkowego cztery strzały.** Wszystkie były celne. Rupala został ciężko ranny w rękę i płuca i po **kilkumiesięcznej kuracji w szpitalu zwolniony został z policji, jako niezdolny** do pełnienia ofiarnej służby w policji.

Po napadzie tym o groźnym bandycie zginęły na razie słuchy, gdy nagle **pojawił się on w Dąbrowie i dokonał napadu** przy ulicy Szopena na piekarnię Honigsztajna (Szopena 44). Sposób, w jaki napad został dokonany, **przeszedł najbujniejszą fantazję.**

W nocy, kiedy praca w piekarni wrzała w całej pełni, **rozległy się okrzyki „Ręce do góry!"** Piekarze sądzili początkowo, iż są to żarty, póki nie ujrzeli **groźnych twarzy trzech zamaskowanych opryszków** i skierowanych do siebie luf rewolwerów. **Nikt** nie śmiał stawiać oporu. Bandyci poustawiali całą obsługę piekarni twarzami do ściany i z rękami w górze, poczem wywlekli właściciela piekarni Honigsztajna, którego ze snu obudził **potężny cios w głowę.**

— Pieniądze, albo życie — żądali.

Osłupiały ze strachu piekarz **dostał nerwowego ataku** i począł tak krzyczeć, że w mgnieniu oka obudził wszystkiech mieszkańców domu. Nie przygotwani na tego rodzaju alarmu **bandyci zbiegli, pakując Honigsztajnowi kulę w brzuch.**

I tej jednak ofierze bandyty udaje się ujść z życiem. Dzięki szczęśliwie zakończonej operacji, Honigsztajn żyje.

Zmierzch karjery bandyckiej Sierki nastąpił dopiero w Sosnowcu w bardzo ciekawych okolicznościach. Pewnego wieczora komisarjat w Sosnowcu otrzymał tajemniczy telefon, że poszukiwany przez policję niebezpieczny bandyta idzie z Sielca w kierunku Sosnowca. Tajemniczy głos informował, że bandyta **jest uzbrojony w dwa rewolwery i posiada przy sobie wielki zapas amunicji.**

W kilka minut potem miejsce, którędy bandyta miał przechodzić, obstawiono czatami. Zbrodniarz, nie przeczuwając niczego szedł pewnie przed siebie gdy w pewnym momencie **wywiadowcy zastąpili mu drogę.** Trzymając rękę w kieszeni, błyskawicznym ruchem wyjął rewolwer i strzelił, kierując broń **w pierś najbliżej stojącego wywiadowcy.** W ostatniej chwili ktoś podbił bandycie rękę, tak, że wywiadowca **cudem uniknął niechybnej śmierci.**

Na ulicy powstała nieopisana panika. Przechodnie poczęli uciekać i kryć się do bram, a tymczasem **strzelanina nie ustawała.** Osaczony ze wszystkich stron, bandyta bronił się zaciekle, uległ wreszcie przemocy. Okutego w kajdany odstawiono do szpitala, z powodu ran, otrzymanych w czasie walki, stąd zaś do więzienia.

W ten sposób **unieszkodliwiony został najgroźniejszy bandyta**, jaki w ostatnim dziesiątku lat grasował na terenie całego kraju.

Sierka karany już jest **dwunastoletniem więzieniem za napady**, a ostatnio skazany został na trzy lata więzienia przez warszawski Sąd Okręgowy za **kradzież cennego brylantu Kaweckiej**, o czem prasa szeroko swego czasu podawała. Był to również jeden z najśmielszych wyczynów nieustraszonego bandyty.

W czwartek Sierka stanął przed Sądem Okręgowym w Sosnowcu. Pod silną eskortą, skutego, wprowadzono go na salę, wypełnioną żądną wrażeń publicznością.

Bandyta nie przyznał się do winy i z właściwym tupetem **domagał się uniewinnienia go.**

Po przesłuchaniu całego szeregu świadków z różnych miejscowości, których zeznania były odzwierciedleniem jego krwawych zbrodni, sąd wydał wyrok skazujący groźnego bandytę na **dwanaście lat więzienia z pozbawiem praw.**

Bronił z urzędu adw. Winiarski.

Mąż - kat, powodem samobójstwa

We czwartek zawezwano pogotowie rat. na ul. Jana 8 w Krakowie, gdzie niej. **Jadwiga Niesłocka**, lat 21, w celach samobójczych wypiła **większą ilość skażonego spirytusu z jodyną.** Lekarz pogotowia po opatrzeniu przewiózł ją do szpitala św. Łazarza. Powodem samobójstwa **było brutalne obejście się z nią przez męża.**

●

Komisarz Zawiercia wice - starostą

Z Zawiercia donoszą o zmianie na stanowisku komisarza miasta. Dotychczasowy komisarz p. **Langiert** odchodzi na stanowisko wicestarosty w Zawierciu, gdzie już w poniedziałek obejmuje urzędowanie. Komisarzem Zawiercia mianowano majora w rez. **Jana Rewdrowskiego** z Warszawy.

●

Niezwykłe włamanie

do wagonu kolejowego

Dnia 16 bm. pomiędzy godziną 22 a 24 w czasie postoju pociągu towarowego na stacji kolejowej w Kostuchnie, nieznani do tej pory osobnicy włamali się do zamkniętego **wagonu, skąd skradli 21 płyt cynkowych.** Sprawcy kradzieży oddalili się w stronę **kolonji Boera.** W toku przeprowadzonych natychmiast dochodzeń, zdołano odnaleźć większą część skradzionych płyt, które rozrzucone **były w odległości 100 metrów od toru kolejowego.**

●

Przykre skutki picia wódki

Fryc Gering, lat 25, z Nowych Hajduk, w nocy z dnia 24 na 25 sierpnia 1933 r., w czasie służby **znieważył posterunkowego Wincentego Stasika** na ul Granicznej i ul. Mickiewicza w Nowych Hajdukach, stawiał mu opór podczas doprowadzenia na policję i uderzył go.

Oskarżony tłumaczył się, że nie przypomina sobie tego, gdyż był pijany, z owym posterunkowym często rozmawiał i nigdy do niego nie miał **najmniejszej urazy.** Jest jednak bardzo nerwowy i gwałtowny, a będąc podpitym, nie może zapanować nad sobą.

Sąd skazał go **na karę 7 miesięcy aresztu z zawieszeniem na 5 lat.**

Ujęcie trzech sabotażystów kolejowych na Śląsku

Staną oni przed sądem doraźnym

Dnia 16 bm. o godz. 19,45 na torze kolejowym między stacjami **Chebzie** i **Ruda 5 osobników** porozbijało zupełnie **lampy sygnałowe**, oraz inne urządzenia sygnalizacyjne. Zauważyli to kolejarze **Paweł Pełka z Rudy oraz Mróz Henryk z Orzegowa**, którzy chcieli im w tem przeszkodzić.

Sprawcy sabotażu rzucili się na obu kolejarzy i **ciężko ich pobili.**

W wyniku przeprowadzonego pościgu ujęto trzech opryszków niejakich: **Henryka Kanię, Alojzego Kolocha i Józefa Gwizdola z Chebzia.** Towarzysze ich Teodor Kania i Konrad Nowara z Chebzia zbiegli.

Za sabotaż grozi sprawcom sąd doraźny. O ile więc udowodnione będzie im w śledztwie zarzucone przestępstwo, staną oni przed sądem doraźnym, który po raz pierwszy **na Śląsku wyda w takiej sprawie wyrok.**

Krwawa zemsta nieznanych osobników

Młotkiem pobili karciarzy sosnowieckich

W ub. środę na ulicy 1 Maja w Sosnowcu dokonano **krwawej zemsty**, **której tło** i sprawcy są nieznani. Do Kazimierza Przygaczewskiego i Józefa Sencerza z Będzina, zajmujących się oszukańczą grą w „trzy karty", podbiegło kilku osobników, **bijąc ich do krwi.** Sencerza pobito po głowie **żelaznym młotkiem tak strasznie, że przewieziony do szpitala, walczy ze śmiercią.**

Policja wszczęła poszukiwania za nieznanymi sprawcami **bestjalskiego pobicia.**

Szajka złodziei biżuterji w potrzasku

Sute libacje opryszków

W tych dniach przytrzymała policja w Katowicach Władysława **Włoszczynę**, dwukrotnie karanego za kradzież i Jana **Korzycę**, bez stałego miejsca zamieszkania, karanego z kradzież kieszonkową, pod zarzutem dokonania kilku kradzieży z włamaniem na szkodę jubilera A. Gutmana w Katowicach, przy ul. św. Jana 24, i kradzieży 14 zegarków męskich i damskich oraz kilkunastu pierścieni złotych łącznej wartości 1400 zł., włamania do składu firmy Szadok i Surówka w Katowicach przy ul. Dyrekcyjnej ' kradzieży kilkunastu wiecznych piór i ołówków, wart. 530 zł., włamania do składu sukna firmy Molenda i Syn w Katowicach przy ul. Kochanowskiego i kradzieży materjału na ubrania wart. około 1200 zł., włamania do składu futer Brausa w Katowicach przy ul. Poprzecznej 5, skąd sprawcy skradli 2 srebrne lisy wart. 1200 zł.

Skradzione rzeczy sprawcy sprzedawali nieznanym dotychczas odbiorcom a pieniądze przetrwonili. Libacje urządzali oni w mieszkaniu Władysława Targosza w Katowicach przy ul. Francuskiej 4, gdzie zostali przytrzymani. Żonie Targosza odebrano wieczne pióro, które jak ustalono, pochodzi z kradzieży, dokonanej w firmie Szadok i Surówka.

Tajemnicze podpalenie

w Wiśle

Dnia 12 bm. nad ranem, zam. w Wiśle pod nr. 559 Jerzy Samiec, wychodząc na strych domu, zauważył **między belkami ustawioną tam między wiórami, nasiąkniętemi skażonym spirytusem, świeczkę**, ulokowaną na tem miejscu rzekomo przez nieznanego sprawcę, który w ten sposób chciał **widocznie wywołać pożar.**

Zaznaczyć należy, że S. z powodu zadłużenia oddany został pod kuratelę. Majątkiem jego zaś zarządza zięć jego, Józef Olszer.

Obecnie policja prowadzi dochodzenia w kierunku stwierdzenia sprawcy tajemniczego podpalenia.

Echa nadużyć w krakowskiej spółdzielni „Jedność"

Niesumienny kierownik został skazany na rok więzienia

Mikołaj Maciusik, zam. w Krakowie, będąc w 1930 roku kierownikiem Spółdzielni Stolarskiej „Jedność" w Krakowie, obdarzony pełnym zaufaniem przez radę nadzorczą i zarząd Spółdzielni, rozporządzał kasą tejże. Maciusik przyjmował i kierował robotami stolarskiemi oraz inkasował należności za te robty.

Kiedy pracownicy coraz częściej nie byli wypłacani, a kierownik tłumaczył się stale, że niema pieniędzy, wówczas rada nadzorcza Spółdzielni zbadała księgi i okazało się, iż Maciusik **przywłaszczył sobie kwotę** 7.391,87 złotych.

Maciusik stanął przed sądem okr. w Krakowie, gdzie zeznał, iż w wielu wypadkach nie przywłaszczał sobie pieniędzy, a polecał zaksięgować niektóre pozycje kasjerce. Ponieważ nie znał się na buchalterji, nie mógł sprawdzić, czy zostały one dobrze zaksięgowane. Sąd pierwszej instancji skazał Maciusika na **1 rok więzienia.** Od wyroku tego oskarżony apelował. Sąd apelac. w dniu 18 bm. wyrok ten zatwierdził.

JAN TADEUSZ HRABIA KLIMCZOK

WÓDZ ROZBÓJNIKÓW ŚLĄSKICH

355)

STRESZCZENIE POCZĄTKU POWIEŚCI.

Jan Tadeusz, hrabia Klimczok z Bielska pozbawiony majątku i nazwiska przez oszusta Lubara, uciekł w góry z postanowieniem, że będzie tępił złych, a bronił pokrzywdzonych. Klimczok dobrał sobie towarzyszy i utworzył z nimi bandę rozbójniczą, która swoją siedzibę miała w pobliżu malowniczej doliny Bystrej. W jakiś czas później córka księcia Sułkowskiego Klementyna, ukochana Klimczoka, wstąpiła na służbę do jenerałostwa Klettenberg. Jenerałowa czyni jej niesłuszne zarzuty, że zapuściła sieci na jej syna, porucznika Leona. Oburzona tem Klementyna opuściła dom chlebodawczyni i znalazła się na ulicy, gdzie została przytrzymana przez wachmistrza, który myślał, iż nazywa się ona istotnie Stefanja Wacek.

*

Hahaha, napaść włóczęgi!

Musisz ns uważać za bardzo głupich, jeżeli myślisz, że ci uwierzymy!

Klementyna przekonała się ze strachem, że przez wyznanie prawdy tylko sobie zaszkodziła.

Zapewniała więc znowu o swojej niewinności, a gdy i teraz jeszcze spotkała ją tylko szydercze uśmiechy i wzruszenia ramion, oświadczyła, że dobrowolnie nie pójdzie, zanim generałowa Klettenberg nie poświadczy, że Klementyna rzeczywiście była u niej służącą.

— Dobrze więc, — oświadczył ostatecznie wachmistrz. — Tej prośby nie możemy ci odmówić. Zresztą mamy czas do jutra rana.

To powiedziawszy, zwrócił się do Pohlmana, który stał na uboczu nieco zmieszany.

— Proszę przyjść do nas, panie Pohlmanie, jutro przed południem, lub też po obiedzie, jak panu na rękę, — powiedział. — Do tego czasu wyjaśni się sprawa, czy ta dziewczyna jest, jak utrzymuje, uczciwą służącą, lub czy też uciekła od pana.

Pan Pohlman rad nie rad, musiał ustąpić.

— Szkoda — pomyślał, — wszystko szło tak gładko. Byłaby wielka szkoda, gdyby ten smaczny kąsek miał mi się wymknąć!

Więc poszedł.

Klementyna odetchnęła z uczuciem ulgi. Zdawało jej się, że uniknęła wielkiego niebezpieczeństwa.

Wydawało jej się nawet pewnego rodzaju dobrodziejstwem, gdy ją zaprowadzono do ciemnej, małej komórki, w której nic więcej nie było, prócz drewnianej pryczy, kilku wełnianych kołder i miednicy. W tej komórce miała przesiedzieć do dnia następnego.

CLXXIII.
ŻAL PO NIEWCZASIE.

Wszelkie usiłowania hrabiny Agnieszki, aby docucić Katarzynę Deutschmanową i dowiedzieć się od niej najważniejszej części tajemnicy, pozostały bez skutku.

Nie pozostało więc hrabinie nic innego, jak ostatecznie zaprzestać wszelkich zabiegów i kazać zanieść do łóżka chorą, która wciąż jeszcze nie umarła. k

Popadła tylko w ciężkie zemdlenie, które jednak bardzo często poprzedza śmierć rzeczywistą.

Tak więc dowiedziała się hrabina Agnieszka dotąd tylko jednej części tajemnicy.

Lecz i ta była nowiną bardzo ważną. Hrabina dowiedziała się teraz, że Marja nie była jej córką.

Ta pewność zdjęła jej wielki ciężar z piersi. W ten sposób rozwiązywała się niejedna zagadka.

Teraz dopiero pojmowała hrabina, dlaczego Marja miała niskie popędy, które widocznie odziedziczyła po surowym i gwałtownym ojcu, i dlaczego miała skłonność do rzeczy ordynarnych.

Teraz także zrozumiała przyczynę, dlaczego Marja ani pod względem ciała, ani pod względem duchowym, wcale nie była podobną do hrabiny, ani do jej nieboszczyka męża.

Na córce brutalnego, nałogowego pijaka, pomimo najlepszego wychowania, wyciśnięte było piętno wyrodnego dziecka.

Zaiste, hrabina Agnieszka miała wszelki powód do podziękowania Panu Bogu za tę nowinę.

Przynajmniej nie własne jej dziecko sprawiało jej tyle kłopotów i zmartwień.

Mimo to postępowanie Marji nie świadczyło wcale o wdzięczności.

Lecz hrabina była, jak zawsze, tak i teraz skłonną do przebaczenia.

Marja musiała za swą przewrotność dosyć pokutować.

Hrabina czuła prawie litość nad zaślepioną, która, idąc za popędem swych skłonności, miała wielki pociąg do stangreta.

Niechże więc pastępuje dalej na tej drodze, którą sobie sama wybrała.

.Hrabinie nie pozostawało nic więcej, jak prosić Pana Boga, aby nieszczęśliwą oświecił i wybawił.

Myśli hrabiny zwróciły się w innym kierunku, gdy nadszedł czas do wieczerzy.

Teraz dopiero przypomniała sobie znowu drugiego gościa w domu — Jana Helmfelda.

Prawda, hrabina kazała do wieczerzy przygotować dwa nakrycia.

Omal tego nie pożałowała.

Bo chociaż tajemniczy młodzieniec zrobił na niej sympatyczne wrażenie, jednak zeznania umierającej tak nią wstrząsnęły, że chciałaby chętnie pozostać samą.

Lecz zmienić polecenia nie było już można.

Wydała więc lokajowi rozkaz, aby Jana poprosił do stołu.

Gdy Jan po krótkim spacerze w parku wszedł do jadalni, hrabina na jego widok doznała miłego wrażenia.

Bo Jan tymczasem otrząsnął się z pyłu, umył się i poprawił toaletę.

Wskutek tego wyglądał daleko przystojniej, jak przy pierwszem spotkaniu z hrabiną.

Nie uderzało wcale, że miał liche odzienie, bo ujmująca postawa i wytworne maniery kazały zapominać o tym braku.

Przy stole okazał się Jan eleganckim paniczem, tak, że hrabina Agnieszka nie mogła się dosyć nadziwić i wcale nie żałowała, że mu ofiarowała gościnę.

Jan Helmfeld umiał rozmawiać zajmująco.

Naiwna otwartość i wzrok pogodny bardzo ujęły hrabinę.

Podpadła jej tylko chmurka cichej melancholji, która od czasu do czasu przesuwała się po jego czole i uśmiech rezygnacji, który nie licował z jego młodzieńczym wiekiem.

Co to był za dziwny młodzieniec?

Hrabinie Agnieszce wydawało się zrazu, że ma przed sobą młodego człowieka z lepszego domu, który coś przeskrobał i dlatego uciekł z domu, jeżeli rodzice sami go nie wydalili.

Lecz tej myśli pozbyła się wkrótce.

Nie, młodzieniec tak dobrze ułożony, z wytwornemi manierami i otwartym charakterem, nie mógł w żaden sposób być nicponiem, który wielce zawinił.

Jan Helmfeld wypytywał się przy wieczerzy o zdrowie swej pupilki i zasmucił się, usłyszawszy, że jej się bardzo pogorszyło.

— Biedaczka! — powiedział. — W każdym razie spełniło się jej gorące pragnienie zobaczenia się z panią hrabiną, nie mniej, jak życzenie, aby mogła zamknąć oczy w swej wiosce rodzinnej.

Nie uwierzy pani hrabina, z jakim szacunkiem i uwielbieniem odzywała się staruszka po drodze o pani.

Hrabina Agnieszka skinęła.

— Katarzyna dawniej długie lata mieszkała w naszej wsi, — powiedziała i zwróciła rozmowę na inny temat, ponieważ uważała, że byłoby niestosownie zdradzać przed obcym człowiekiem tajemnicę staruszki.

Wkrótce potem wstano od stołu.

Również po wieczerzy hrabina Agnieszka nie mogła wyjść z podziwu, gdy Jan usiadł do fortepjanu i zagrał.

Nietylko znakomita wprawa, lecz także wybór sztuk, składających się z utworów wielkich mistrzów, utwierdziły ją w powziętem już mniemaniu, że młodzieniec ten pochodzł z dobrego domu i miał staranne wychowanie.

Zainteresowanie się Janem wciąż wzrastało.

Tony, jakie Jan wydobywał z fortepjanu, do łez nieledwie wzruszały hrabinę. Gdy Jan grać przestał, hrabina na podziękowanie uścisnęła mu rękę.

Gawędzono jeszcze przez chwilę.

Przy tej sposobności Jan Helmfeld oglądał sobie wiszące w pokoju obrazy i portrety.

— Co to za starsza dama z łagodnemi rysami twarzy i srebrnemi włosami? — zapytał, wskazując na portret olejny, w szerokich, złotych ramach.

— Pewnie to pani mama? Widać to po podobieństwie. Jej rysy równie są poważne, jak miłe.

Hrabina Agnieszka skinęła.

— Zgadłeś pan. Moja nieboszczka mama była za młodu bardzo piękną i wzorem wszystkich cnót niewieścich.

— W takim razie ten starszy pan, wiszący obok, z twarzą bystrą i energiczną, jest pani ojcem?

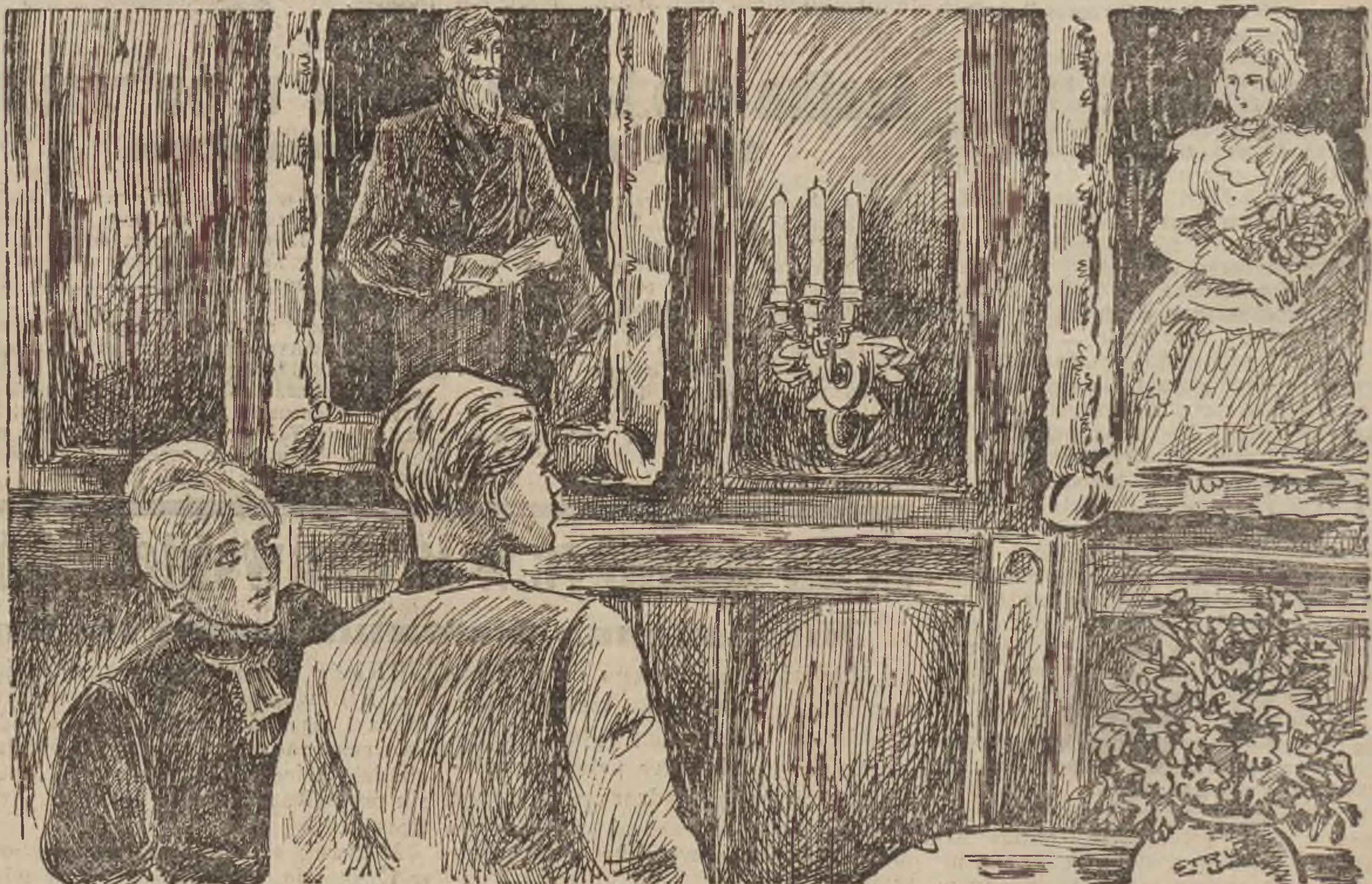
Tak też było w istocie.

— A ów piękny mężczyzna z jasną brodą, energicznemi rysami i łagodnemi oczyma?

Hrabina Agnieszka westchnęła.

— Jest moim nieboszczykiem mężem. Niestety śmierć zabrała mi go zawcześnie.

(Ciąg dalszy nastąpi).



— Co to za starsza dama z łagodnemi rysami twarzy i srebrnemi włosami? — zapytał Jan Helmfeld.

„LEGJON ZASŁUŻONYCH“

Obrady Senatu nad projektem konstytucyjnym

Z Warszawy donoszą:

Sejmowa komisja konstytucyjna przystąpiła w czwartek do dalszych obrad nad projektem konstytucyjnym.

Na czwartkowem posiedzeniu mianowicie rozdano wszystkim członkom komisji **projekt statutu t. zw. „Legjonu zasłużonych“, który ma wyłączne prawo wybierania senatorów.**

Godność obywatela zasłużonego czyli członka „legjonu zasłużonych“, nadaje Senat, którego członkowie należą do legjonu już z mocy wyboru do Senatu.

Odebranie godności nastąpić może **tylko wyrokiem sądu honorowego.** Organy legjonu stanowią: **kapituła, wojewódzkie komisje kwalifikacyjne i wojewódzkie sądy honorowe.** Kapitułę wybiera Senat (liczy ona 30 członków), komisję dyscyplinarną mianuje **marszałek Senatu**, który również mianuje sądy honorowe. **Prawo wyboru przysługuje „zasłużonym obywatelom“ tylko co do sądów honorowych.** Mogą oni mianowicie wybierać na zgromadzeniach powiatowych delegatów na zgromadzenie wojewódzkie, a na tem ostatniem wybrać potrójną ilość kandydatów z pomiędzy których marszałek Senatu ma wybierać.

Zgłaszać kandydatów może każdy obywatel, odpowiednio motywując zgłoszenie, poczem **komisja kwalifikacyjna** rozpoczyna badanie sprawy. O **zgłoszeniu kandydata** ogłasza się urzędowo **w dzienniku urzędowym i każdy obywatel może w ciągu trzech miesięcy wnosić zarzuty.** Potem sprawa z odpowiednim **wnioskiem przechodzi do kapituły. Ta zaś stawia wnioski Senatowi.** Jeśli chodzi o obywateli wyjątkowo zasłużonych albo takich, którzy rozsławili imię Polski, **można zrezygnować z postępowania kwalifikacyjnego.** Senat nie dyskutuje nad kandydaturami, a jeśli żaden z senatorów nie postawi wniosku, aby sprawę odroczyć lub też wniosek taki nie przejdzie, wybór uznaje się za dokonany.

W istocie więc rzeczy nadawanie godności członków „Legjonu zasłużonych“, należy niemal wyłącznie do kapituły. Co do sądów honorowych, to mogą one w razie wyroku zasądzającego skreślić winnego z legjonu lub też ograniczyć się do **wytknięcia mu „niewłaściwości postępowania“.**

Co do projektu „Legjonu zasłużonych“ zauważyć należy, że ma on stanowić uzupełnienie pierwotnej kadry wyborców senackich, to znaczy kawalerów Virtuti Militari“ i Krzyża Niepodległości. Pozatem członkami elity byliby jeszcze t. zw. „obywatele zasłużeni“.

80 robotników głoduje w podziemiach kopalni „Helena“ w Niwce

Skandaliczne stosunki na kop. „Helena“ w Niwce, które wciąż pogarszały się z dnia na dzień, doprowadziły wreszcie do rozpaczliwego odruchu załogi.

Szykanowani robotnicy, którym nietylko że nie płacono regularnie zasłużonych, nędznych zarobków, lecz jeszcze zmuszano ich do 12-godzinnej pracy, oburzeni zostali do żywego **bezprawnem zwolnieniem** z pracy **kilku** ich **towarzyszy** i na znak protestu w czwartek rano **ogłosili strejk.**

Cała ranna zmiana, w liczbie około 80 ludzi, **zjechała w podziemia**, nie podejmując pracy, ani też **nie opuszczając kopalni.** Na powierzchni robotnicy — mężczyźni i kobiety, w liczbie około 80 również **zastrejkowali**, nie **wychodząc za bramę.**

Kopalnię obsadził silny **oddział policji, celem utrzymania porządku.** O strejku zawiadomiono inspektora pracy, u którego równocześnie zjawił się z **interwencją sekretarz zaw. zw. górników p. Latkowski.**

Ten ostatni około południa przybył na kopalnię, celem porozumienia się ze strejkującymi. Z pozostającymi w podziemiach górnikami rozmawiał przez tubę — **zakomunikowali oni, że domagają się przyjęcia do pracy 6 zwolnionych bezprawnie kolegów**, oraz natychmiastowego ustąpienia syndyka p. Waligórskiego.

Napad na sierżanta W. P. w Król. Hucie

Paweł Gruszka, lat 20, bezrob. z Łagiewnik, napadł w dniu 25 maja 1933 r. na sierżanta **Adama Rychtera** z Królewskiej Huty, wśród następujących okoliczności:

Sierż. Rychter wracając w tym czasie ul. Hajducką w Królewskiej Hucie, **zauważył 2 pijanych**, wałęsających się po ulicy — **żołnierzy 75 p. p. Wiktora Zdebla i Jerzego Skoczylasa**, i rozkazał im udać się do koszar. Tymczasem Paweł Gruszka z kolegą swoim Kaszą, jakoże wspólnie z wymienionymi żołnierzami **silnie popijali (wypili 1 i pół l. wódki u Kawy)**, niechętnie chcieli się rozdzielić z dotychczasowymi kompanami. Widząc więc, że sierżant zamierza żołnierzy odstawić do koszar — rzucili się na sierżanta i Gruszka go kilkakrotnie uderzył. Podoficer jednak odpowiedział pięknem za nadobne i sąd skazał w rezultacie Gruszkę na 6 miesięcy więzienia. (b)

Sprzeniewierzył 1075 zł. na szkodę kupca warszawskiego

Israel Mordka Laskowski z Warszawy przybył w dniu 4 bm. do Siemianowic celem **zakupu węgla.** Całą sprawę zakupu i wysyłki towaru do Warszawy miał załatwić niejaki **Adolf Sowisło**, któremu Laskowski wręczył na ten cel **1075 zł.** a sam pojechał z powrotem do Warszawy.

Ponieważ węgiel jakoś nie nadchodził, Laskowski zdecydował się **raz jeszcze przyjechać do Siemianowic** i dowiedział się tu rzeczy niebardzo dla siebie przyjemnych. Mianowicie, że Sowisło przywłaszczył sobie **otrzymaną na zakup węgla kwotę**, wyprowadził się cichaczem **do Stolarzowic na niemieckim Śląsku.** Poszkodowany po złożeniu meldunku o wypadku w komisarjacie policji, z ciężkiem sercem i lekką kieszenią wyjechał do Warszawy.

Smutny los dwuch bezrobotnych

Przed Sądem Grodzkim w Katowicach odpowiadali bezrobotni Franciszek **Gierlich oraz Emanuel Machejski, obaj z Bańgowa**, którzy zjawiwszy się w miejscowym Urzędzie Gminnym, **domagali się wypłaty zasiłków dla bezrobotnych, które jednak zdaniem naczelnika gminy im się nie należały.**

Gdy więc wypłaty zasiłków im odmówiono, poczęli się awanturować, grożąc naczelnikowi pobiciem. Dopiero wezwana policja zdołała obydwu bezrobotnych wyprowadzić z biura.

Na rozprawie oskarżeni do winy się częściowo przyznali, jednak twierdzili, że **zapomoga im się należała.** Sąd skazał osk. Gierlicha na miesiąc więzienia bez zawieszenia kary, zaś **Machejskiego na miesiąc więzienia z zawieszeniem kary na przeciąg 3 lat.**

Osk. Gierlich był już za podobne przestępstwo karany 2 miesięcznem więzieniem z zawieszeniem wykonania kary. Ponieważ zawieszenie obecnie odpada, będzie on musiał **odbyć razem karę 3 miesięcznego więzienia.**

Trzy wypadki na kopalni „Saturn“

W ub. środę na kop. „Saturn“ miały miejsce aż **trzy nieszczęśliwe wypadki.**

W podziemiach spadający odłam **węgla** uderzył robotnika **Franciszka Plutę**, którego **w** stanie zagrażającym życiu, odwieziono **do** szpitala.

Równocześnie robotnikom Eug. **Kisielowi i** Wład. **Ziarnikowi** węgle przygniotły palce u rąk.

Pijani młokosi w kościele

Sąd Grodzki w Mikołowie, rozpatrywał w środę sprawę świadczącą o wielkiem **zwyrodnieniu naszej młodzieży.** W dniu 4 października ub. r przybyli mianowicie w stanie podchmielonym do kościoła parafjalnego w Paniowach, w powiecie Pszczyńskim, **17-letni H. Janko oraz 19-letni J. Bełdzik** i zaczęli przeszkadzać odbywającemu się **nabożeństwu różańcowemu**, oblewając się nawzajem wodą **święconą** oraz dzwoniąc dzwonami kościelnemi. Dalszym wybrykom przeszkodził przybyły **do kościoła organista p. Biskupek.** Sąd zasądził ich na karę 2 tygodni aresztu.

Humor

W TRAMWAJU.

Jest zimno. Do tramwaju wsiada pewien pan, zostawiając za sobą otwarte drzwi. Jego najbliższy sąsiad zapytuje:

— Jak się miewa pańska żona?

— Dziękuję — odpowiada zapytany ze zdziwieniem — dobrze.

— A dzieci?

— Także dobrze... ale...

— A służący?

— Ależ, panie, nie mam niestety przyjemności znać pana, a pozatem nie mam służącego.

— Ach... niema pan służącego... W takim razie pan będzie łaskaw wstać i osobiście zamknąć te otwarte drzwi.

O CI KAPRALE.

Kapral do rekruta: „Każdego dnia może wybuchnąć wojna, a ta oferma niema guzika przy mundurze!“

NOWOŚCI WYDAWNICZE.

„Jak ożenić się“ — cena 1 zł.

„Jak zostać kawalerem“ — cena 5 zł.

TU WYCIĄĆ!

— 348 —

Wczas rano kupił sobie farby i płótno, by natychmiast rozpocząć obraz. Nie był jednak zadowolony ze swej dotychczasowej pracy.

Kilka razy zaczynał szkicować Madonnę i znowu ją zamazywał.

Nie, nie da sobie rady!

Zwątpił już, czy mu się uda kiedykolwiek uwiecznić na płótnie słodki, macierzyński uśmiech Madonny, jeżeli nie będzie miał przed oczyma żywego modelu?

Zaczął wątpić w swój talent.

W takiem usposobieniu znalazła go Olga, gdy gdy się zjawiła u niego wraz z dziećmi.

Po pierwszych przywitaniach Jerzy usunął szybko obraz na bok, tak, że Olga nie mogła go widzieć.

Chociaż szkic nie był wcale taki zły, jak się jemu zdawało, wstydził się swego „niedołęstwa“.

Dzieci tak zajęły odrazu Jerzego, że Olga dopiero po dobrej chwili mogła się wywiązać z polecenia.

Hrabia ucieszył się serdecznie, gdy się dowiedział o zmianie, jaka zaszła w zdrowiu Janusza i obiecał, że niezadługo odwiedzi go w klinice.

Ach... a portrety dzieci!

Na pięknych jego ustach ukazał się lekki uśmiech.

Gdyby chciał być szczerym, musiałby przyznać, że jakkolwiek serdecznie lubił malców, nie zaczął jeszcze ich rysować.

Myślał jedynie o swej Madonnie, o niczem innem więcej. I teraz nie miał wcale ochoty rozpoczynać portretów dzieci.

— 345 —

Ona zaś będzie podziwianą i pożądaną królową tych uroczystości!

Piękność jej będzie święciła tryumfy; nareszcie znajdzie się na stanowisku, którego tak długo pożądała i które jej się słusznie należało!

A przytem i sam Janusz!

Dosyć często przejmowała ją goryczą myśl o tem, że on nie może podziwiać jej piękności.

Teraz prędzej dojdzie do celu i wyrwie z jego serca resztę miłości dla Olgi, jaka w niem może jeszcze tkwi.

Wobec tych wszystkich korzyści fakt, że leczenie Janusza potrwa dłuższy czas i, że ślub ich zostanie przez to odłożony, miał nie wiele znaczenia.

Czuła się pewną swojej sprawy. Było jej teraz obojętnem, czy parę tygodni wcześniej czy później zostanie hrabiną Dębską.

Olga spoglądała z okna za odjeżdżającym automobilem.

Miała oczy pełne łez. Droga, w którą teraz udał się Janusz, była dla niej pełna znaczenia.

Gdy powróci, będzie już widział na oczy! Pomimo jej przebrania pozna ją z pewnością na pierwszy rzut oka.

Jeżeli jej się nie uda doprowadzić do zwycięstwa prawdy, to po jego powrocie do willi, nie będzie w niej mogła dłużej pozostać.

Była jednak pełna nadziei i pewności.

Niech się dowie, że w tych ostatnich tygodniach była przy nim. Nie potrzebowała się lękać odkrycia. Bo w chwili, w której ją pozna, skończą się nieporozumienia, jakie ich dzieliły!

Zamachy hitlerowskie w Austrji

Z okazji wizyty Suvicha nieznani sprawcy rzucili w pobliżu dworca południowego dwie petardy, które wybuchły nie wyrządzając jednak żadnych szkód. Również zrzucono koło dworca, z dachu jednego z domów wielką flagę ze swastyką. Policja przedsięwzięła specjalne środki ostrożności. Drogę z dworca do hotelu gość przebył pomiędzy dwoma kordonami policji.

18,2 miljonów złotych deficytu w grudniu

Z Warszawy donoszą:

W grudniu 1933 r. dochody państwowe dały 175 i pół miljona złotych, wydatki wynosiły 193,7 milj., grudzień zatem przyniósł **deficyt 18,2 miljonów zł.** W ciągu 9 miesięcy od początku roku budżetowego ogólny **deficyt wynosi 182,7 milj. zł.** Od czasu zrealizowania pożyczki narodowej, wydatki państwowe wykazują niepokojący wzrost, co zdaje się dowodzić, że zaniechano poprzednich wysiłków nad oszczędnościami budżetowemi.

Udaremniony zamach stanu w Portugalji

Agencja „Havasa" donosi z Lizbony, że w nocy ze środy na czwartek władze portugalskie zlikwidowały próby obalenia obecnego rządu. Już od kilku dni policja była w posiadaniu wiadomości, że związki zawodowe, opanowane przez żywioły komunistyczne zamierzają w czwartek rano ogłosić strejk powszechny, aby w ten sposób wymusić dymisję rządu i utworzyć tymczasowy komitet rewolucyjny.

Dokonano licznych aresztowań wśród przywódców związków zawodowych, przy których znaleziono bomby i rewolwery.

Kto wygrał?

Z Warszawy donoszą:

18 bm. w 9 dniu ciągnienia 4-ej klasy Loterji Państwowej, główniejsze wygrane padły na numery następujące:

Zł. 20.000 na numer: 85 971.

Zł. 15.000 na numer: 22 765.

Po 10.000 zł. na numery: 3.661, 8.101, 68.959, 89.626, 101 259, 107.175, 114.772, 129.020.

Po 5.000 zł. na numery: 82.743, 151.396, 160.674.

Publiczne maszyny do pisania

W bardzo dowcipny sposób udostępnione zostało w Ameryce wszystkim i wszędzie pisanie na maszynie. W budkach podobnych do telefonicznych umieszczono maszyny, z których wolno korzystać przez pół godziny za automatyczną opłatą 10 centów (60 gr.) Po oznaczonym czasie automat zamyka maszynę, a po zatrzaśnięciu drzwi, stolik i krzesło wsuwają się zpowrotem do budki.

„Zimowa trucizna domowa"

O zaczadzeniach i zatruciu czadem węglowym

Zima jest porą, w której kroniki dzienników raz po raz notują śmiertelne wypadki zatrucia czadem, czyli tlenkiem węgla, najpopularniejszą bodaj w tej porze roku „trucizną domową".

Przy dokładnem spalaniu węgla w piecach wywiązujące się ilości tlenku węgla nie przekraczają 1 pro mille. Gdy piec jest źle zbudowany, lub nieumiejętnie w nim napalono, ilość ta może wzróść do 5 proc. Ile tlenku węgla znajduje się w powietrzu, niełatwo jest ocenić przeciętnemu człowiekowi, gdyż gaz ten jest zupełnie bezwonny. Zatrucie nim czyli zaczadzenie następuje wówczas, gdy stężenie tlenku w powietrzu danej ubikacji zbliży się do pół proc., choć i mniejsze jego ilości są już szkodliwe. Zaczadzenie polega na tem, że tlenek węgla wdychany, dostawszy się z powietrza drogą płuc do krwi, niezmiernie chciwie łączy się z ciałkami czerwonemi, 200 razy chciwiej niż tlen, czyli, jak mówią chemicy, powinowactwo tego gazu do ciałek czerwonych krwi jest dwieście razy większe. Obładowano tlenkiem węgla ciałko czerwone nie może zaczerpnąć w płuca tlenu i zanieść go następnie wgłąb organizmu, jak się to normalnie dzieje, jest więc wyłączone z procesu oddychania. Gdy większość ciałek czerwonych ulegnie połaczeniu z tlenkiem węgla, pozostała reszta nie jest w stanie dostarczyć komórkom odpowiedniej ilości tlenu, przychodzi wówczas do zatrucia, które właściwie jest duszeniem się.

Ostre zatrucie tlenkiem węgla przebiega następujące: jeśli około 1 miljona ciałek czerwonych połączy się z tlenkiem węgla, chory dostaje bicia serca i zawrotów głowy. Gdy zatrucie wyłączy około 2 miljony krwinek z funkcji oddychania, wówczas do wymienionych dolegliwości dołącza się ogólne osłabienie. Przy opanowaniu przez czad od 3 miljonów ciałek czerwonych krwi wzwyż — ciśnienie krwi zatrutego wzrasta, zjawia się przytępienie słuchu i wzroku, nudności i wymioty, osłabienie tak wielkie, że człowiek nie jest zdolny przejść kilku kroków i otworzyć okno. Wreszcie przychodzi do utraty przytomności, drgawek i śmierci skutkiem porażenia ośrodka oddychania. Serce pracuje jeszcze długo po ustaniu oddechów.

Jeśli się uda uratować człowieka, który uległ zaczadzeniu, pamiętać należy, że niebezpieczeństwo nie minęło. Często zjawiają się bowiem później ciężkie zaburzenia w centralnym układzie nerwowym, których skutkiem może być utrata pamięci, mowy, zanik mięśni, zaburzenia ruchowe itd. Utrata pamięci zjawia się szczególnie często u ludzi, którzy przez dłuższy czas np. przez szereg miesięcy zimowych wdychali często małe, wywołujące nieznaczne objawy, ilości tlenku węgla.

Ratowanie zaczadzonego polega przedewszystkiem na szybkiem usunięciu chorego z miejsca zatrucia i na przeniesieniu go na świeże powietrze. Ratujący winien zachować wszelkie środki ostrożności, by sam nie uległ zatruciu. Jeśli wypadnie usuwać chorego z pokoju, napełnionego czadem, staramy się najpierw wywołać tam silny przeciąg przez otwarcie wszystkich drzwi i okien, a jeśli to niemożliwe przez wybicie. Przy wchodzeniu do pokoju zaczadzonego w celu otwarcia okien ratujący musi bezwzględnie przysłonić sobie nos i usta zamaczaną w wodzie lub occie chustką, a zaczerpnąwszy przed wejściem do izby powietrza otwiera drzwi i szybko przebiega do najbliższego okna, otwiera je, lub wybija. Zaczerpnąwszy przez wychylenie głowy ponownie powietrza, przebiega do następnych okien. Następnie usuwa chorego z pokoju. Reszta należy do lekarza, który ratuje zazwyczaj chorego, podając mu do wdychania tlen, stosując sztuczne oddychanie, upust krwi, a w przypadkach rozpaczliwych stara się dokonać transfuzji krwi. Na zaczadzeniu polega również zatrucie gazem świetlnym, który zawiera od 4 do 7 proc. tlenku węgla. K—k.



Typy maskaradowe z karnawału w Kolonji przed 100 laty.

Pół miljona dzieci

pozbawionych dobrodziejstwa nauki

Z Warszawy donoszą:

Komisja budżetowa Sejmu rozpatrywała 18 b. m. **budżet ministerstwa Oświaty.** Jak się okazuje z referatu, przedłożonego przez posła Strońskiego z B. B., **budżet tego ministerstwa ma być w porównaniu z rokiem zeszłym znowu znacznie obcięty, bo o 13-cie miljonów, tak, że wydatki wynoszą tylko 311 miljonów. W porównaniu z rokiem 1929-30, to znaczy w ciągu lat pięciu, wydatki na szkolnictwo powszechne spadły o 70 milj. Etaty nauczycielskie skreślono o 4 i pół tysiąca,** mimo to, że liczba dzieci w wieku szkolnym wzrosła prawie **o 1 i pół miljona.** Skutek jest taki, że **blisko pół miljona** Mimo wszelkich wysiłków **około pół milj. dzieci pozostało znowu poza szkołą.** Jedynie na Śląsku, w Województwie Poznańskiem i na Pomorzu obowiązek szkolny wypełniony został w 100 proc. W roku bież. przyjęliśmy do szkół o 125 tysięcy dzieci więcej niż w roku ub. Niestety, **realizacja zasady powszechnego nauczania przez państwo nie jest możliwa do osiągnięcia w całej rozciągłości zbyt szybko.**

Strzały do poselstwa niemieckiego w Warszawie

Z Warszawy donoszą:

W czwartek w południe do gmachu poselstwa niemieckiego wystrzelił dwukrotnie jakiś osobnik, mierząc w szyby. Oba jednak strzały trafiły w ścianę, nie czyniąc żadnych szkód. Sprawcę aresztowano.

TU WYCIĄĆ!

— 346 —

W willi, w której w ostatnich czasach ledwie się ważono głośno rozmawiać, zapanowała radość i otucha.

I Sydonja wróciwszy z kliniki, była znacznie uprzejmiejszą niż zazwyczaj.

Nawet dla Olgi miała łaskawy uśmiech.

Przywołała ją do siebie popołudniu, by się wywiązać z polecenia, które jej dał Janusz przy pożegnaniu.

— Ubierz dzieci ładnie i jedź z nimi do Grand hotelu! Tam zapytasz się o brata stryjecznego pana hrabiego Dębskiego.

Narzeczony mój jest zdania, że dobrze będzie, jeżeli hrabia przed skończeniem szkicu jeszcze raz ujrzy dzieci!

Proszę mu o tem powiedzeć, oraz nadmienić, że pan hrabia udał się dzisiaj do kliniki profesora Hulewicza i bardzo będzie rad, gdy go tam pan Jerzy odwiedzi.

Wedle orzeczenia lekarzy po ośmiu lub dziesięciu dniach pan hrabia będzie zdrowy!

Baronówna nie mogła dać Oldze polecenia, z któregoby się młoda kobieta wywiązała z bardziej radosnem sercem.

Wiadomość, którą miała zanieść hrabiemu, przyspieszyła bicie jej serca. Prócz tego myśl o tem, że znowu na kilka godzin będzie miała dzieci tylko dla siebie, uszczęśliwiała ją nad miarę.

Dzieci cieszyły się, gdy w pół godziny potem wsiadły z Klarą do automobilu.

Nie uszła ich uwagi radość, jaka panowała w willi i Olga co chwila musiała im podczas drogi

— 347 —

powtarzać, że ojciec niezadługo powróci i będzie znowu widział na oczy tak, jak dawniej.

— Czy przyprowadzi ze sobą mamusię? — zapytała Zosia.

Oczy Olgi zajaśniały.

Przypomniała sobie Lilę i rozmowę, jaką miała z nią wczoraj.

— Tak, moja ukochana Zosieńko! — rzekła i czuła, że łzy napływają jej do oczu. — Skończą się wówczas wszystkie cierpienia i wasza mamusia nigdy się już z wami nie rozłączy!

Dzieci przysłuchiwały się jej słowom z błyszczącemi, wielkiemi oczyma.

Staś przytulił swą jasną główkę do jej ramienia.

— Ale ty także musisz zostać z nami na zawsze! — rzekł, podnosząc ku niej oczy.

W Grand hotelu nie zastali hrabiego Jerzego w jego pokoju. Wywieziono ich windą na najwyższe piętro, gdzie w dużej na północ zwróconej sali, hrabia urządził sobie pracownię.

Zdumiał się, gdy ujrzał niespodziewanych gości.

To była niespodzianka!

Czy jednak tylko radość na widok dzieci sprawiła, że ciemny rumieniec pojawił się na jego licach?

Ażeby ukryć zmieszanie, uścisnął dzieci gwałtowniej, niż to czynił zazwyczaj.

Hrabia Jerzy miał na sobie płaszcz malarski. Paletę, którą trzymał w rękach przy wejściu gości, położył szybko nad stolikiem.

Pracował właśnie gorliwie przed chwilą.

Humor

DOŚWIADCZENIE.

— A nas w laboratorjum — opowiada student w domu — codziennie robimy doświadczenia z gazem, którego decymetr sześcienny wystarcza, aby zabić stu ludzi!

— Na miłość Boską! Skąd bierzecie tyle tych nieszczęśliwych?

ZNAKOMITA GOSPOSIA.

— No, Helenko, jak się udał twój pierwszy obiad?

— Właściwie zupełnie dobrze. Mój mąż spodziewał się, że będzie mógł za tydzień pójść do biura.

ROZMOWA W TAŃCU.

Ona: — Ja bowiem nie tańczę całkiem lekko?

On: — To nie szkodzi, ja i tak jestem przyzwyczajony do toczenia beczek przez cały dzień.

— Czy tylko aby myszy będą żarły te truciznę?

— Oh, z pewnością. Dwie białe myszki mego chłopaka chwytają ją zaraz do siebie tak łapczywie, że aż miło patrzeć.

SPORT I KULTURA FIZYCZNA

Przed zimowemi mistrzostwami Polski
w lekkiej atletyce

Dnia 2 lutego odbędą się II. zawody zimowe o mistrzostwo Polski w lekkiej atletyce na hali ośrodka W. F. w Przemyślu. Wybór PZLA spotyka Przemyśl po raz wtóry, lecz jest to zaszczyt w pełni zasłużony, gdyż miasto to pierwsze w Polsce organizując ogólnopolskie zawody lekko-atletyczne w zimie — stworzyło podstawę obecnych mistrzostw. Jeżeli dodamy, iż organizacja tych zawodów jakoteż urządzenie techniczne Hali ośrodka stoją na najwyższym poziomie, to wybór ten staje się całkowicie uzasadnionym.

Zgodnie ze swoją tradycją rozpoczęli też gospodarze intensywną pracę, toteż Przemyśl już dzisiaj jest przygotowany do mistrzostw Polski. Podobnie jak w latach poprzednich doskonale przedstawia się kwestja nagród, których w bież. roku będzie rekordowa ilość. Między innymi ofiarowują nagrody: dowódca O. K. X. gen. Głuchowski, dow. O. K. VI. gen. Popowicz, wojewoda lwowski płk. Belina-Prażmowski, wojewoda kielecki Paciorkowski, kierownik okręgowego Urzędu W. F. i P. W. O. K. X. pł. Morawski, kierownik okręgowego Urzędu WF. i P. W. O. K. VI. mjr. Wyczółkowski, Polski Związek Lekko-atletyczny, Lwowski Okr. ZLA. itd.

Nic więc dziwnego, iż zawody te wzbudziły nadzwyczajne zainteresowanie, czego najlepszym dowodem jest fakt, iż AZS. (Poznań) zgłosił już 8, zaś Cracovia 9 zawodników.

Nadto zaznaczyć należy, iż ośrodek WF. uwzględniając dzisiejsze kryzysowe czasy, specjalnie w sporcie polskim, rozpoczął starania w P. U. W. F. o uzyskanie zniżki kolejowej dla uczestników tych zawodów, co oczywiście w znacznym stopniu pomoże klubom w obesłaniu mistrzostw.

Śląsk protestuje przeciw wyznaczeniu
finałów hokejowych

Okr. Związek hokeja na lodzie w Katowicach zwrócił się do Warszawy z zapytaniem, na jakiej podstawie Polski Związek Hokeja na lodzie nie dopuścił do rozgrywek finałowych żadnego z klubów śląskich.

Należy przypuszczać, że OZHL. w tym wypadku daremnie oczekuje na odpowiedź. Warto przytem zaznaczyć, że obecnie istnieje na Śląsku 15 klubów zrzeszonych w okręgu, dysponując imponującą liczbą 400 czynnych członków, nie licząc szeregu klubów nowopowstających, które oficjalnie jeszcze swoich zgłoszeń do władz Związku nie dokonały.

Za tą armją hokeistów, która z każdym miesiącem zbliża się do poprawy formy i osiągnięcia poziomu ekstra klasy hokejowej, wkrótce każdy będzie się musiał liczyć bardzo poważnie.

P. Z. B. domaga się od Niemców
dotrzymania terminu meczu z Polską

Na onegdajszem posiedzeniu plenarnego zarządu Polskiego Związku Bokserskiego postanowiono jednomyślnie domagać się od niemieckiego Związku bokserskiego dotrzymania terminu 4 lutego br., wyznaczonego na mecz międzypaństwowy Polska — Niemcy w Poznaniu.

Jedyne ustępstwo, jakie może dać PZB., **jest przesunięcie terminu meczu o tydzień później, t. j. na 11 lutego br. O powyższej decyzji niemiecki Związek bokserski został zawiadomiony telegraficznie.**

Sport na Śląsku

KLUB SPORTOWY 07 SIEMIANOWICE Z. Z.

W niedzielę, 28 bm. rano o godz. 10 odbędzie się w lokalu Klubowym p. Prochoty przy ul. Hallera **Nadzwyczajne Zebranie** z następującym porządkiem obrad: 1) zagajenie, 2) odczytanie ostatniego protokołu, 3) ustalenie terminu Walnego Zebrania 4) ważne sprawy bieżące.

MECZ PING-PONGOWY.

W ostatnich dniach odbył się mecz pingpongowy, pomiędzy P. K. S. „Groń" Bystrzyca a „Tivoli" Wędrynia, w Bystrzycy. Mecz zakończył się zwycięstwem Wędryni (Tivoli) w stosunku 6:3.

KATOWICKI KLUB KANUISTÓW.

zawiadamia swoich członków, że tegoroczne walne zgromadzenie odbędzie się w środę, dnia 17 bm. o godz. 20 w lokalu „Hospiz".

SEKCJA NARCIARSKA TOWARZYSTWA GIMNASTYCZNEGO „SOKÓŁ" KATOWICE I.

zawiadamia Sokolstwo, że została zrzeszona w Polskim Związku Narciarskim w Krakowie. W związku z powyższem Członkowie Sekcji mogą obecnie otrzymać legitymacje kolejowe (czarne) oraz **wydawnictwa Polskiego Związku Narciarskiego** i korzystać z ulg przysługujących Członkom P. Z. N. Legitymacje P. Z. N. można zamówić i otrzymać w Sekretarjacie Dzielnicy przy ul. Ks. Damrota 8. Równocześnie zawiadamia się, że Sekcja Narciarska Tow. Gimn. „Sokół" Katowice I. urządza stale wycieczki narciarskie górskie i nizinne. Bliższe szczegóły podane zostaną na sali gimnastycznej przy ul. Stawowej we wtorki i soboty o godz. 8-ej wiecz., oraz **w Sekretarjacie przy ul. Ks. Damrota 8. W** niedzielę dnia 21 bm. o godz. 10 odbędzie się zbiórka członków Sekcji w Parku Kościuszki w punkcie szczytowym celem odbycia dalszej nauki dla słabszych oraz odbycia treningu dla wprawniejszych narciarzy.

PING-PONG W MYSŁOWICACH.

17 bm. o godz. 19 odbyły się zawody pingpongowe w Mysłowicach. Zw. Mł. Pr. „Jedność" contra Brzeziński klub ping-pongowy Brzezinka. Poszczególne wyniki:

Single: 1. Jagusz — Werner 21:16, 18:21, 21:15, 2. Firla — Urbanek 21:14, 21:7, 3. Freyer — Cieplok 22:20, 10:21, 7:21. 4. Szyszka — Fesser 21:14, 20:22, 12:21. 5. Nowak — Ptak 18:21, 21:16, 21:14. 6. Kokoszka — Badziankówna 21:18, 21:13. 7. Gawlik — Kula 18:21, 10:21.

Double: 1. Jagusz, Firla — Werner, Fesser 21:19, 24:22. 2. Szyszka, Nowak — Cieplok, Kula 16:21, 17:21. Na pierwszem miejscu Z. M. P. „Jedność" Mysłowice. Ogólny wynik 5:4 dla Z. M. P. „Jedność".

W sobotę, 13 bm. zostały rozegrane zawody w Mysłowicach pomiędzy: Z. M. P „Jedność" Mysłowice contra Z. M. P. „Jedność" Nikiszowiec z wynikiem 8:1 na korzyść miejscowych.

W niedzielę, dnia 14 bm. zostały rozegrane zawody rewanżowe: Harcerski klub pingpongowy Nikiszowiec contra Zw. Mł. Pr. „Jedność" Mysłowice w Nikiszowcu, z wynikiem 4:5 na korzyść Zw. Mł. Pr. „Jedność" Mysłowice.

Wszelkie korespondencje dotyczące spraw ping-pongowych należy kierować: Jagusz Wilhelm, Mysłowice, Boliny 6.

ODBIÓR ŚWIADECTW P. O. S. Z OKR. OŚRODKA WYCH. FIZ. KATOWICE.

Okr. Ośrodek W. F. Katowice zawiadamia wszystkich uczestników, którzy zdobyli P. O. S. w Ośrodku a nie otrzymali dotychczas świadectw, że mogą takowe odebrać osobiście, względnie przez osoby upoważnione, w kancelarji Okr. Ośrodka W. F. Katowice, ul. **Jana 14, p. I.** w godz. urzędowych od 8—15.

Sport w Wielkopolsce

ZAWODY BOKSERSKIE W JAROCINIE.

Rewanżowe zawody bokserskie między Śremskim Klubem Sportowym a Harcerskim Klubem Sportowym z Jarocina, odbyte w Jarocinie, zakończyły się wynikiem 8:6 na rzecz Ś. K. Sp. (jw)

AZS. POZNAŃ — „POGOŃ" LWÓW.

Do meczu rewanżowego z „Pogonią" stanie AZS w pełnym składzie ze Słogowskim, Ludwiczakiem i Warmińskim. AZS. wystarczy wynik remisowy, ażeby zakwalifikować się do finałowych rozgrywek.

Sport w Małopolsce

AUTONOMICZNY PODOKRĘG KOZGS. W TARNOWIE.

W ub. sobotę w sali Sokoła tarnowskiego odbyło się doroczne Walne Zebranie podokręgu krakowskiego Okręgowego Związku Gier Sportowych. Po odczytaniu sprawozdania i udzieleniu absolutorjum, wybrano nowe władze podokręgu na rok 1934 w składzie: prezes: kpt. Frączkiewicz Łucjan, wiceprezes: por. Szternal, sekretarz: Gutter, skarbnik: Kuś, członkowie zarządu: Potęga i Feit.

ZANIK ŁYŻWIARSTWA U KLUBÓW KRAKOWSKICH.

Tegoroczny sezon łyżwiarski, naogół udały, stał pod znakiem zupełnego zaniku w kierunku organizacji imprez łyżwiarskich. Całe zainteresowanie klubów skoncentrowało się na hokeju lodowym, jazda figurowa i szybka, poszły w zupełne zapomnienie. Po dziś dzień nie zdobył się Kraków na zorganizowanie zawodów łyżwiarskich, za wyjątkiem jedynie Makkabi, której wewnętrzne zawody cieszyły się wielką frekwencją, znak, iż publiczność krakowska sympatyzuje z tym pięknym sportem. W inne lata mieliśmy częste odwiedziny znanych zawodników krajowych i zagranicznych a również i w Krakowie mamy dużo dobrych zawodników.

Sezon jeszcze nie skończony. Właściwe czynniki w klubach winny pomyśleć nad odrobieniem straconego terenu.

Hokeiści „Cracovji" w Czechach

W najbliższą sobotę i niedzielę odbędzie się w Brnie międzynarodowy turniej hokejowy S. K. Kralove Pole. Udział wezmą organizatorzy, K. S. Cracocia, budapeszteński B B. T. E., oraz najlepszy zespół morawski SK. Prościejów. Na turniej została również zaproszona wiedeńska drużyna Waehring, ale odmówiła ze względu na zdekompletowanie zespołu na turnieju krynickim.

Krakowski sędzia arbitrem
meczu Berlin — Praga

Już kilkakrotnie donosiliśmy, iż sędzia piłkarski i przewodniczący Krakowskiego Okręgowego Kolegjum Sędziów p. Andrzej Rutkowski, dzięki swym umiejętnościom, cieszy się dużą popularnością w kołach sportowych nietylko w kraju, ale i zagranicą.

Ostatnio dowiadujemy się o nowem, niezwykle zaszczytnem, wyróżnieniu jakie spotkało p. Rutkowskiego ze strony związków piłkarskich niemieckiego i czeskiego. Oto za zgodą związku czeskiego, na propozycję związku brandenburskiego, będzie p. Rutkowski kierował zawodami międzynarodowemi Berlin — Praga, które odbędą się w najbliższą niedzielę, dnia 21 stycznia b. r. w Berlinie.

Jest to wyróżnienie niezwykle zaszczytne dla polskiego sędziego, ze strony sportowych kół niemieckich. P. Rutkowski zaproszenie przyjął.

Z otwarcia lokalu klubowego K. S. „Rekord" w Janowie

W niedzielę odbyło się w Janowie otwarcie lokalu klubowego K. C. „Rekord" Janów Śl. W obecności licznie zebranych członków zagaił zebranie **p. Kucharski**, witając wszystkich obecnych a szczególnie przedstawicieli Śląskiego Związku Cyklistów w Katowicach **p. Walentego Nowiaszaka.**

Pan Nowiaszak wygłosił przeszło jednogodzinny referat o sporcie kolarskim, przyczem złożył równocześnie w imieniu Śląskiego Związku Cyklistów serdeczne życzenia z okazji otwarcia lokalu.

Następnie podano członkom do wiadomości, że lokal klubowy z dniem dzisiejszym jest otwarty dla członków codziennie w godzinach rannych oraz wieczornych, gdzie członkowie będą mieli sposobność spędzania zimowych wieczorów. Schadzki klubowe odbywać się będą 2 razy tygodniowo. Dalej p. Kucharski złożył także podziękowanie tym członkom którzy bezpłatnie wykonali wszelkie prace około lokalu jak wymalowanie, czyszczenie i. t. d.

Komunikat
Ośrodka W. F. Katowice

Katowicki Ośrodek Wychowania Fizycznego mimo przeniesienia na okres zimowy lwiej części swej pracy do Wisły z Zwardonia, gdzie przeprowadza kursy narciarskie o charakterze masowym — szkoląc całe zastępy narciarzy. — Ośrodek pracy swej na tut. terenie nie zmniejszył, lecz przeciwnie.

Oto jak wygląda praca Ośrodka po krótkiej przerwie świątecznej od dnia 15 bm.:

1) Lekka - atletyka: Sala gimnastyczna przy ul. Szkolnej, **wtorki i czwartki:** godz. 18.30 — 20 — komplet pań z klubów S. O. Z. L. A. i niestow., godz. 20 — 22 — komplet panów z kl. S. O. Z. L. A. i niestow., godz, **poniedziałki i piątki:** godz. 20 — 22 — komplety męskie Robotn. Stow. Sportowych; **środy:** godz. 18.30 — 20 — komplet męski Kolejowego P W.; **piątki:** godz. 20 — 22 — komplet męski Zw. Strzeleckiego; **soboty:** godz. 18.30 — 21 — komplet męski Pocztowego P. W..

2) Gimnastyka i gry sportowe: Sala Śl. Zakł. Techn. Naukowe, przy ul. Krasińskiego; **wtorki i czwartki:** godz. 17 — 19 — komplet żeński stow. i niestow. z inteligencji; 19 — 21 — komplet żeński stow. i niestow. z inteligencji. Sala przy ul Bart Głowackiego: **poniedziałki:** godz. 19 — 21 — komplet żeński Stow. Mł. Polskiej; **piątek:** godz. 19 — 21 — komplet męski Związku Strzeleckiego.

3) Pływanie: Basen kryty w Łaźni Miejskiej, przy ul. Mickiewicza; **wtorki i czwartki:** godz. 18 — 19 — młodzież szkolna żeńska, godz 19 — 20 — panie komplet niestow., oraz dla Pogoni katowickiej.

4) Boks: Sala gimnastyczna przy ul. Szkolnej; **poniedziałki:** godz. 18 — 20 — komplet początkujących członków klubów i organizacyj; **środy:** godz. 20 — 22 — komplet zaawansowanych członków klubów i organizacyj.

Pozatem w programie przewidziano uruchomienie dochodzącego kursu łyżwiarskiego (miesiąc luty) dla młodzieży, oraz doch. kursu gimnastyki i gier w Siemianowicach, jak również uruchomienie kompletu szermierczego w Katowicach. Ćwiczenia w kompletach pow. są prowadzone przez fachowe siły instruktorskie Ośrodka. Nauka odbywa się bezpłatnie.

W końcu lutego br Ośrodek przeprowadza zawody lekkoatletyczne na hali, pierwszy krok bokserski dla początkujących, oraz zawody pływackie. W zawodach tych mogą wziąć udział członkowie (członkinie) tak stowarzyszeni jak i niestow.

Sport w Zagłębiu Dąbrowskiem

MISTRZOSTWA PING - PONGOWE W ZAGŁĘBIU.

Kluby robotnicze Zagłębia zjednoczone w Robotniczym Sportowym Komitecie Okręgowym (R. S. K. O.) rozegrały już I rundę mistrzostw ping - pongowych Zagłębia, przyczem tabela przedstawia się następująco:

Grupa I. (Będzin — Sosnowiec) Kraft — 6 pkt., Gwiazda — 4 pkt., Gwiazda (Sosnowiec) 2 pkt., Jutrznia 0 pkt., **II. grupa** — Zagłębie 4 pkt., Hapoel 4 pkt., Gwiazda 4 pkt., Orlęta 0 pkt. W nadchodzącą niedzielę rozpoczynają się rozgrywki II rundy.

WALNE ZEBRANIE OKRĘGU.

28 bm. w Dąbrowie odbędzie się walne zebranie członków R. S. K. O., którego prezesem jest obecnie znany działacz sportowy p. Wolski. Na zebranie to przyjeżdżają delegaci Radomia, Kielc i Częstochowy.

O PRZENIESIENIE SIEDZIBY OKRĘGU P. N.

W nadchodzącą niedzielę w Częstochowie odbędzie się walne zebranie kieleckiego okręgu P. N., na którem rozpatrywany będzie wniosek „Zagłębianki" o przeniesienie siedziby okręgu do Zagłębia.

Kluby robotnicze głosować będą za wnioskiem.

Równocześnie rozpatrywany będzie wniosek o nadanie szeregu klubom praw członków zwyczajnych.

CRACOVIA — RUCH (SOSNOWIEC)

Ligowa „Cracovia" przysłała Kolejowemu „Ruchowi" w Sosnowcu list z propozycją rozegrania koleżeńskich zawodów w piłkę nożną w Krakowie do 30 marca. Ruch propozycję przyjął, jednak terminu jeszcze nie podał.

Przypuszczać należy, że zespół kolejarzy godnie zareprezentuje sport Zagłębia w Krakowie.

NIEZWYKŁY FINAŁ OSKARŻENIA SĘDZIÓW

Jak się dowiadujemy, w związku z oskarżeniem przeciwko sędziom piłkarskim w Zagłębiu o przekupstwo O. K. S. zezwolił na skierowanie spraw na drogę sądową.

Kilku z posądzonych o przekupstwo sędziów, skierowało już skargi do sądu. Zakończenia sporu z sędziami, sportowcy oczekują z wielkiem zainteresowaniem.

Mecz zapaśniczy Naprzód — Sokół II
7:15

Onegdaj odbył się w Łagiewnikach mecz zapaśniczy jako dalszy ciąg zawodów o mistrzostwo drużynowe Śląska.

W zawodach brali udział K. S. Naprzód Łagiewniki przeciw Tow. Gimn. Sokół II Katowice. Zawody stały na wysokim poziomie, albowiem drużyna Naprzodu wystąpiła w swym najlepszym składzie, by okazać obecnej mistrzowskiej drużynie Śląska swą dobrą formę. Szczegóły walk przedstawiają się następująco od wagi koguciej do wagi ciężkiej. Na pierwszem miejscu wymienieni są zawodnicy Sokoła II.

Botorek — Szczepurek. Walka żywa, lecz Szczepurek uciekał z materacu i nie zezwalał Botorkowi na wykańczanie chwytów. W 10-ej minucie błyskawicznym przerzutem kładzie Botorek przeciwnika na łopatki. **Grzywacz — Muszala.** W parterowej walce ulega Grzywacz w 10 minucie Muszali. **Drozd — Grysik.** Walka zacięta. Zwycięża technicznie lepszy Drozd w 3 minucie na łopatki. **Gardawski — Nieszporek.** Z powodu ciągłego uciekania Nieszporka z materacu, Gardawski zmuszony był niemal w każdym chwycie wciągać przeciwnika na materac. Gardawski zwycięża na punkty. **Dziewior — Taubic.** Dziewior ulega w 4 minucie silniejszemu Taubicowi. **Grychtol — Jaroch.** W 5 minucie zwycięża Grychtol przerzutem przez biodro swego silnego przeciwnika. **Wesołowski — Reinsz.** Walka dość twarda. Silniejszy Wesołowski zwycięża szybszego Reinsza przez samopadnięcie, przygniatając go swojem ciałem w 4-tej minucie.

Sędziował p. Cichoń z Bogucic bardzo dobrze. Ogólny wynik 7:15 dla Sokoła II. Katowice. W pierwszem spotkaniu Naprzód uległ również Sokołowi w stosunku 6:16 punktów. Publiczności dużo.



Zoo. M. 100. 1) Naturalnie! Trzeba uzyskać od policji budowlanej pozwolenie na wpuszczenie filarów do ziemi. Należy uiścić tylko opłaty stemplowe. 2) W sprawie drugiego pytania odsyłamy Pana do podręcznika zoologii.

K. F. Woszczyce. Już się nic nie da zrobić.

O. K. Bielszowice — Leśniczy — Św. F. Ryb. Kuźnia. Szkoły dla myśliwych nie istnieją. Na Śląsku natomiast istnieje Wyższa Szkoła Gospodarstwa Wiejskiego w Cieszynie z wydziałem leśnym. Od kandydatów wymagana jest matura. Odbycie praktyki leśnej przed wstąpieniem kandydata na uczelnię nie jest wymagane. Rok szkolny rozpoczyna się w pierwszej połowie września. Bliższych informacyj udzieli Panu Dyrekcja Szkoły.

K. P. 36. Adresy tych osób nie są nam znane.

R. W. Amator. Urodzeni w czasie od 12 do 21 lutego są nieprzewidujący, bez sprytu o przytępionej nieco pamięci i dobrem zdrowiu. Wierni mężowie, honorowi i dobrzy ojcowie. Charakterystyczną cechą jest długi namysł i wykonanie powziętej decyzji. Żyją długo. Starość mają zabezpieczoną, spokojną, pełną rodzinnego szczęścia i wesela. Szkoła dramatyczna w Warszawie, Trębacka 10.

„Cyrkowiec“ Mysłowice. Cyrk Staniewskich, Warszawa. Adresy znanych cyrków nie są nam znane.

W. G Wielopole. Poborowi z ukończoną maturą mają prawo wstępu do Szkoły Podchorążych. Pan może wstąpić do Szkoły Kadetów we Lwowie, składając podanie o przyjęcia do Komendanta Szkoły. W sprawie szkół podoficerskich informacji udzieli Panu Powiatowa Komenda Uzupełnień.

Stała Czytelniczka. „Narzeczona Skazańca“ drukowana będzie w „Siedmiu Groszach“. Druga powieść może kaedyś ukaże się w wydaniu książkowem. Druk powieści „Jan Tadeusz Hrabia Klimczok“ ukończymy w tych dniach. „Obca przy własnem ognisku“ drukowana będzie jeszcze przez dłuższy czas. Czy Pani wniosła trafną odpowiedź, niedługo Pani się dowie.

„Nieruchomość“. 1) Owszem sąd był w prawie wpisać do księgi wieczystej nieściągalne koszty sądowe. 2) Już się nie da nic zrobić. Sama przysięga nie może wystarczyć za dowód. Władze muszą być w posiadaniu konkretnych dowodów w postaci przyrządów do pędzenia alkoholu, a tych w czasie rewizji władze nie znalazły. Dziś więc przysięga, że widziano przyrządy, jest bez większego znaczenia, zwłaszcza, że ta osoba, która rzekomo widziała te przyrządy, mogła zgłosić się w czasie rozprawy sądowej i złożyć swe zeznania. 3) Owszem istnieje Związek hodowców kur, gołębi i drobiu. Początkujący hodowcy nie otrzymują żadnego poparcia finansowego ze strony Śl. Urzędu Woj. 4) Nie, tylko Bank Gosp. Krajowego udziela długoterminowych pożyczek budowlanych na podstawie uchwały Śl. Rady Wojewódzkiej, do której należy kierować podania w tej sprawie. Obecnie widoki na otrzymanie pożyczki są bardzo nikłe. 5) Jeżeli przewłaszczenie jest na matkę, nic pan nie zrobi. Jeżeli przewłaszczenie jest na Pańskie imię. lub przelane na siostrę i szwagra przez Pana, może Pan skarżyć. Przedawnienia niema.

2456 Żywiec. Nawet gdyby Pan przyjął ewangelicką wiarę, jako separowany nie uzyska Pan ślubu ani kościelnego, ani cywilnego. W takich wypadkach jedynie kościół prawosławny udziela ślubów.

Pragmatyka i uposażenie
pracowników pocztowych i N. I. K.

W Dzienniku Ustaw z dnia 16 b. m. ukazały się dwa rozporządzenia Rady Ministrów o stosunku służbowym oraz o uposażeniu pracowników przedsiębiorstwa „Polska Poczta, Telegraf i Telefon“. W tym samym numerze opublikowano również rozporządzenie prezesa Najwyższej Izby Kontroli o zasadach zaszeregowania pracowników Izby, o dodatkach funkcyjnych, lokalnych i służbowych, oraz o terminie płatności uposażeń pracowników i o umundurowaniu niższych funkcjonarjuszy Izby.

Pragmatyka służbowa pracowników pocztowych przewiduje m. in. zwolnienie pracownika ze służby, jeśli w okresie 3 lat otrzyma dwukrotnie niedostateczną ocenę kwalifikacyjną. Urlopy unormowane zostały w tem rozporządzeniu zależnie od lat służby pracownika i posiadanej przez nie grupy uposażenia: — urlopy te wahają się w granicach od 2 do 5 tygodni. **Co się tyczy zaś uposażenia, to podzielono je na 12 grup w granicach od 100 do 1000 zł.; pozatem wprowadzono podział pracowników na praktykantów,** pracowników dniówkowych i pracowników etatowych. Dodatek lokalny dla Warszawy waha się w ramach od 100 do 150 zł., **a dodatki funkcyjne zaczynają się od 30 zł. (naczelnik urzędu V-ej klasy) i dochodzą do 500 zł. (dyrektor dyrekcji poczt i telegrafów).**

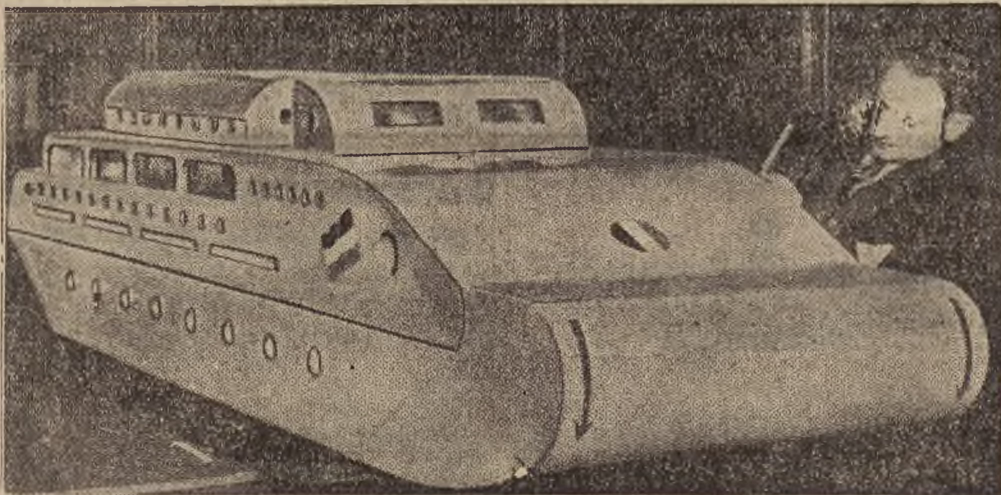
W Najwyższej Izbie Kontroli wiceprezes otrzymuje uposażenie grupy III-ej, licząc od dołu, zaś płatni praktykanci z wyższem wykształceniem otrzymują wynagrodzenie grupy X-ej, z wykształceniem średniem grupy XI-ej, a z wykształceniem niższem grupy XII-ej. Po odbyciu praktyki urzędnicy otrzymują uposażenie grupy bezpośrednio wyższej. Urzędnicy bez wyższego wykształcenia mogą dojść w ciągu swej służby do VII grupy uposażenia; t. zw. niżsi funkcjonarjusze mogą dojść do grupy X-ej. W Warszawie pracownicy N. I. K. otrzymują dodatek lokalny, wahający się od 15 zł. miesięcznie w grupie XII-ej do 225 zł. miesięcznie w grupie III-ej. **Podobny dodatek otrzymują pracownicy N. I. K., pełniący służbę w Katowicach, a mianowicie: w grupie IV-ej — 100 zł., w V-ej — 70 zł., w VI-ej — 45 zł., w VII-ej — 35 zł., w VIII-ej — 25 zł., w IX-ej — 20 zł., w X i XI-ej — 15 zł., w XII-ej — 10 zł. Wiceprezes N. I. K. pobiera 1500 zł. dodatku funkcyjnego, dyrektorzy departamentów, naczelnik centralnej rachuby, prezesi izb okręgowych i dyrektor urzędu kontroli w Katowicach otrzymują 600 zł., naczelnicy wydziałów w centrali 300 zł., i naczelnicy wydziałów w izbach okręgowych 200 zł. Dodatek służbowy otrzymują radcowie w centrali w wysokości 100 zł., w izbach okręgowych 75 zł., referenci w centrali 60 zł. i referenci w izbach okręgowych 50 zł. miesięcznie.**

Niżsi funkcjonarjusze otrzymują umundurowanie za opłatą 25 proc. jego wartości. resztę zaś pokrywa skarb państwa.

Przy zaszeregowaniu pracowników N. I. K. i przy wypłacie t. zw. zasiłku wyrównawczego stosowane będą takie same zasady, jak przy zaszeregowaniu urzędników państwowych.

Przed kongresem urzędniczym

We wtorek odbyło się posiedzenie zarządu centralnej rady pracowniczej, na którem uchwalono porządek dzienny zwołanego na niedzielę, 21 bm. kongresu urzędniczego w Warszawie. Program obejmuje dwa referaty: „Świat pracy, a państwo“ oraz „Położenie prawne i materjalne pracowników państwowych w świetle nowej ustawy uposażeniowej“. **Najważniejsza wśród przygotowanych rezolucyj żąda uchylenia nowej ustawy. Urzędnicy postanowili zaprosić na swój kongres cały rząd, posłów, senatorów i prasę.** Specjalna delegacja osobiście zaprosi ministrów Spraw Wewnętrznych, Sprawiedliwości, Opieki Społecznej i Skarbu oraz premjera.



Holenderski inżynier C. J. Stoel skonstruował nowy model łodzi motorowej „łódź-błyskawica“, która szybkością pobiła każdy dotychczasowy rekord.

Notowania giełdy w Warszawie

z dnia 18 stycznia 1934 r.

Zamknięcie:

Papiery państwowe:

3 proc. poż. budowlana 40.75 — 40,50; 4 proc. poż. inwestyc. zw. 105,25; 4 proc. poż. seryjna 111.50; 5 proc. poż. konwersyjna 54.50; 5 proc. poż. kolejowa 49.75; 10 proc. poż. kolejowa —.—; 6 proc. poż. dolarowa 59,75 — 60,00; 4 proc. poż. dolarowa 50,70; 7 proc. poż. stabilizac. 56,50 — 56,75 — 56,63 — 57,00 — **57,13 drobne;** 7 proc. L. Z. Państw. Banku Rolnego 83,25; 8 proc. L. Z. Państw. Banku Rolnego 94.00; 7 proc. L. Z. Banku Gospod. Krajow. 83,25; 8 proc. L. Z. Banku Gospod. Krajow. 94.00; 7 proc. obligac. Banku Gosp. Kraj. 83,25; 8 proc. obligac. Banku Gosp. Kraj. 94.00; 4 i pół proc. L. Z. Ziemskie Kredyt. 48,00 — 48,50.

Tendencja przeważnie słabsza, dla listów mocniejsza.

Dewizy:

Belgja 123,75 124,06 123,44; Gdańsk —.—; Holandja 357,50 358,40 356,60; Londyn 27.83 27,97 27,69; Nowy Jork 5,51 5,54 5,48; Nowy Jork kabel 5,53 5.56 - 5.50; Paryż 34.91 35,00 34,82; Praga 26,39 26,45 26.33; Szwajcarja 172,08 172,51 171.65; Włochy 46,65 46,77 46.53; Sztokholm 143,70 144.40 143,00; Kopenhaga 124,50 1225,10 123,90; Oslo 140,00 140,70 139,30;

Waluty:

Marka niem. nieof. 210.75, dolar pryw. 5.47.

Tendencja niejednolita.

Pożyczki polskie w Nowym Jorku:

Pożyczka dolarowa 62.00; pożyczka Dillonowska 72,50; pożyczka stabilizac. 91.25; pożyczka warszawska 54,1/8; pożyczka śląska 54.00.

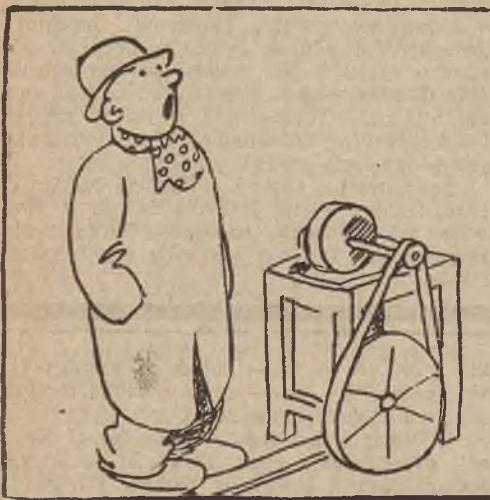
Poznańska giełda zbożowa

z dnia 18 stycznia 1934 r.

Ceny parytet Poznań.

Żyto 14,50—14,75, Pszenica 18—18,50, Owies jednolity 12—12,25, Jęczmień 695—705 gr. 14,25—14,50, Mąka żytnia I gat. 0—55 proc. z workiem 21—22,50, Mąka pszenna I gat. A 20 proc. z workiem 32,50—36, Ospa żytnia 10,25—11, Rzepak zimowy 45—46, Groch Wiktorja 22—26, Gorczyca 33—35, Mak niebieski 49—54, Wyka latowa 14—15, Peluszka 14—15, Makuch lniany tafle 18,25—19,25, Śrut Soya 22,50—23, Koniczyna czerwona 170—220, Seradela 13—14, Ziemniaki fabryczne za kg. proc. 20 gr. Usposobienie spokojne.

Przygody bezrobotnego Froncka



Biedny Froncek myśli sobie
że też coś zarobić może,
przeto chodzi po podwórkach
i gosposiom ostrzy noże.



Nagle idzie jakaś frelka
i nożyczki mu przynosi,
przyczem o ich naostrzenie
bardzo grzecznie Froncka prosi.



Dziewczę było takie miłe,
że Froncek wciąż na nie patrzy
ostrząc bez przerwy nożyczki,
choć na nie wcale nie baczy.



Wreszcie Froncek swą uwagę
na nożyczki „frelki“ zwrócił,
i wtedy to się przekonał,
że ich ostrza bardzo skrócił.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Miesięczna prenumerata „7 GROSZY“ wynosi zł. 2,31
W kraju z przesyłką pocztową . . . . „ „ 2,31
Przy zamówieniu w urzędzie pocztowym „ „ 2,41

KONTO P.K.O. KATOWICE Nr. 301.746

CENNIK OGŁOSZEŃ
1 pole 35 x 67 mm. zł. 15 –
Ogł. drobne 20 gr. za słowo

Drukiem i nakładem Zakładów Graficznych i Wydawniczych „Polonia“ S. A. w Katowicach. — Redaktor odpowiedzialny Stanisław Nogal.